

BE CZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 1 (289)

9.01 - 5.02

ROK 2014 (XXVI)

Cena 2 zł (5% VAT)

Koncert na dwudziestolecie

Z okazji jubileuszu dwudziestolecia Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty” w sobotę 14 grudnia w Filharmonii Opolskiej im. Józefa Elsnera w Opolu odbył się koncert galowy zorganizowany przez Łubniański Ośrodek Kultury we współpracy z Filharmonią Opolską. Było to nie tylko podsumowanie konkursu, ale też uwieńczenie wszystkich imprez i wydarzeń kulturalnych, organizowanych przez ŁOK w 2013 roku. Impreza była wyjątkowa i udana pod względem organizacyjnym, promocyjnym i programowym, o czym świadczyła licznie zgromadzona publiczność.

Koncert prowadziły dziennikarki Radia Plus Opole: Dominika Gorgosz i Diana Bogacz. Wraz z nimi na scenie, przy kawiarniowych stolikach zasiadły laureatki i jury konkursu: prof. Teresa Smolińska (kierownik Katedry Folklorystyki i Kulturoznawstwa UO), prof. Bogusław Wyderka (językoznawca, specjalista gwar śląskich, pracownik naukowy UO) oraz Piotr Badura (redaktor „Beczki”).

Wchodzący także w skład jury pisarz Jan Goczoł zajął miejsce na widowni. Na scenę wszedł podczas uroczystego wręczenia statuetek „Złotego pióra”

konkursu „Ze Śląskiem na ty”, by powiedzieć parę słów, jako ich pomysłodawca. Pierwsze w dziejach konkursu statuetki otrzymały panie: Krystyna Popanda z Płużnicy Wielkiej i Renata Polak z Leśnicy, biorące udział w konkursie niemal co roku. Wręczył im je fundator – Henryk Lakwa – Starosta Powiatu Opolskiego.

Podczas gali wystąpili liczni muzycy: Michaela Nowak – pedagog muzyki w Berlinie, śpiewająca muzykę oratoryjną, arie operetkowe, muzykę współczesną, pieśni klasyczne oraz śląskie pieśni ludowe; Żaneta Plotnik – laureatka wielu konkursów muzycznych, występująca w koncertach w kraju i za granicą, uczestnicząca w wielu projektach muzycznych; podobnie Danuta Plotnik – wokalistka prezentująca różne style muzyczne, uczestniczka wielu imprez i festiwali muzycznych oraz koncertów; Katarzyna Nalewaja – absolwentka UO, nauczycielka przedszkola, śpiewająca w zespołach, laureatka wielu konkursów muzycznych i przeglądów; Aleksandra Warzyc – przyszłoroczna maturzystka, uczennica studia wokalnego w ŁOK w Łubnianach i Studium Piosenki „Debiut” w MDK w Opolu.

(Ciąg dalszy na klepce 6)



O co tu chodzi?

Tablicę na wjeździe do Osowca od strony Węgrów ustawiono tak wysoko, że dostęp do niej bez drabiny wydaje się raczej trudny. Mimo to ktoś zadał sobie jednak trud, by zamalować na niej niemiecką nazwę Königshuld. Chodziło o tę właśnie nazwę, bo będącej niżej nazwy „Wengern” (Węgry) nie zamalowano. Königshuld to po polsku „Królewska Łaska”. Komu i dlaczego tak bardzo nie podobała się łaska króla Fryderyka II Wielkiego, że postanowił zamalować tablicę? Więcej o tym na klepce 14.

W NUMERZE:

- Demograficzne trele morele
- Samo nic się nie budowało
- Koń jaki jest, każdy widzi



FAKTY*

● Najpopularniejszymi owocami w Niemczech są jabłka. Statystyczny Niemiec zjada ich ok. 26 kg rocznie. Na drugim miejscu są banany, ale ich spożycie zaczęło ostatnio trochę maleć. W sezonie 2008/2009 statystyczny Niemiec zjadł 10,9 kg bananów a w sezonie 2011/2012, jak informuje freshplaza, było to 10,5 kg.

● Ubóstwo to rzecz względna. Od 2005 roku Eurostat uznaje za ubogich tych, którzy mają na życie mniej niż 60 proc. średniej w ich państwie. W 2005 w całej UE tak rozumiani ubodzy stanowili 16 proc. mieszkańców. W 2010 było ich już 23 proc. Wskaźnik nadal szybko rośnie, bo w 2011 osiągnął 24,3 proc. Dowodzi to szybko postępującego w UE rozwarstwienia dochodów.

● Coraz trudniejsza sytuacja gospodarcza państw UE każe im szukać najmniejszych nawet oszczędności. Wielka Brytania i Niemcy myślą o pozbawieniu prawa do zasiłków na dzieci pracowników zagranicznych, których dzieci żyją w ich ojczyznach. Dotyczy to w dużym stopniu dzieci polskich pracowników. Niemcy oceniają, że zaoszczędziłyby na polskich dzieciach ok. 60 mln euro rocznie a Wielka Brytania ok. 26 mln funtów (31 mln euro).

● Wielka Brytania chce do 2050 roku uruchomić 50 nowych elektrowni atomowych o łącznej mocy 75 GW (Elektrownia Opolo to 1,5 GW). Pokryłyby one 85 proc. brytyjskiego zapotrzebowania na prąd. Dziś jest tam 9 elektrowni atomowych, ale 8 z nich powinno być w najbliższych latach zamknięte

● Zdarza się, że rodzą w Polsce dzieci cudzoziemki, przebywające w Polsce tylko czasowo. Takich dzieci nie wlicza się do podawanej przez GUS liczby urodzeń. Do polskich urodzeń wlicza się tylko dzieci cudzożonek z prawem pobytu w Polsce na stałe. Według GUS w 2012 najwięcej dzieci urodziły przebywające w Polsce czasowo Ukrainki – 95 dzieci. Drugie miejsce zajęły Rosjanki – 78 a kolejne: Wietnamki – 70, Bułgarki – 58, Rumunki – 45 i Czeszki – 17 dzieci.

* Wersja faktów obowiązująca w dniu zamknięcia tego wydania „Beczki”.

Demograficzne trele morele

Miroslaw Patofa z Ruchu Autonomii Śląska przysłał mi mejla. We wstępie napisał mniej więcej tak: „Z ogromnym hukiem pękł balon z napisem Specjalna Strefa Demograficzna. Koszt dmuchania warszawskim luftem to 2,2 mln naszych podatków.” Z mejla wynika, że inspiracją do niego był artykuł „Pobożne życzenia ekspertów”, zamieszczony w „nto” z 13 grudnia.

Redakcja „nto” miała za złe zarządowi województwa, że z 2,7 mln zł na przygotowanie projektu Specjalnej Strefy Demograficznej (SSD), aż 2,2 mln mają dostać warszawscy magicy z Centrum im. Adama Smitha (CAS). Komentarz Edyty Hanszke, obok wspomnianego artykułu, zatytułowano „Prosimy o konkrety”.

Konkrety były już 20 grudnia. Na trzech kolejnych stronach „nto” (4-6) ciepło i serdecznie pisano, jak dzielnie zarząd województwa wraz z CAS zabiega o SSD. Rozwiewano wątpliwości. Chyba mało który czytelnik zauważył, że na każdej z tych trzech stron było u góry słówko „ogłoszenia”.

Gdyby w „Beczce” marszałek województwa wykupił za ciężkie pieniądze trystrony na „konkrety” w sprawie SSD, to z wrażenia zatkałoby mnie chyba na rok, ale w „nto” wydają się odporniejsi, bo już 3 stycznia na pierwszej stronie napisali: „Demograficzna strefa rodzi się w bólach”. Czy chodzi im o to, że w korycie zostały resztki marszałkowskich „konkretów” i pora na następne? Bez kolejnej porcji „nto” mogłaby, zamiast na cudzie porodu, skupić się głównie na bólach porodowych.

CAS nie dałbym złamanego grosza, ale Miroslawowi Patofie zwrócę uwagę na ciekawy szczegół. CAS jakoby „wylczył”, że z każdych 100 zł kierowanych w Polsce na publiczną pomoc społeczną 75 zł biorą ci, którzy tę pomoc organizują. Tylko 25 zł trafia do potrzebujących. Zdaniem CAS potrzebna jest tu reforma.

Obawiam się, że niektórych boli aż 25 zł marnujące się na potrzebującego. Po „reformie” np. 90 zł wzięliby organizatorzy a tylko 10 zł zmarnowano by na potrzebującego. I żyłoby się lepiej!

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ Politykom musiała w oczy zajrzeć groźba blackoutu, czyli przerw w dostawach prądu z powodu braku mocy wytwórczych, aby po ponad dwóch dekadach zastój w branży coś się mocniej ruszyło. To, że grozi nam blackout, oficjalnie ogłosił już resort gospodarki. Pierwsze niewielkie niedobory mocy mogą pojawić się już w szczycie zimowym 2015, ale najcięższa zima czeka nas prawdopodobnie dwa lata później, kiedy zabraknie rekordowych 1100 megawatów (MW). Latem też nie wystarczy prądu: w 2016 może zabraknąć 520 MW, a rok później – 680 MW, głównie przez coraz częstszy klimatyzację. Produkcja prądu to nie produkcja gwoździ, bo od tego zależy bezpieczeństwo energetyczne państwa. Odpowiada za to rząd i ostatnio naprawdę zabrał się do roboty, czego efektem jest nadzwyczajne przyspieszenie inwestycyjne – zapewnia Tomasz Prusek.

wyborcza.biz – 15 grudnia

■ W połowie XXI wieku może dojść do zderzenia interesów gospodarczych różnych państw, które będą dążyły do zawładnięcia rejonami wokół biegunów Księżyca. Są tam najlepsze miejsca do budowy baz. Właśnie na biegunach odkryto duże ilości lodu. Z niego można otrzymać tlen dla kosmonautów, wodę pitną i wodór, czyli paliwo raketowe. Ponadto satelita obfity w zasoby naturalne, m. in. rzadkie metale. Obok baz można zająć się ich wydobyciem. Wydobywać metale z księżycowego gruntu i przewozić je na Ziemię byłoby na dzień dzisiejszy zbyt drogie. Gdy jednak zapasy na Ziemi zaczną się kończyć, alternatywy dla Księżyca nie będzie. Układ o kosmosie z 1967 roku ogłasza wprawdzie Księżyc własnością całej ludzkości, ale są państwa, które nie podpisały tego dokumentu, albo przyłączyły się bez podpisu i ratyfikacji, np. Chiny.

polish.ruvr.ru – 5 stycznia

REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: beczka@ceti.com.pl



AUTO

ELEKTRYKA
MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k/Opola
ul. Stara Droga 18
Obwodnica Opola
tel. 609-133-623
czynne pn-pt 8-16

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki
(sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

Samo nic się nie budowało

Proponuję dziś tabelkę z 57 strony „Małego rocznika statystycznego 1939”, czyli ostatniego wydanego przed wojną (w II RP). Tabelka informuje o stanie budynków mieszkalnych w miastach II RP w 1931 roku. Późniejszych danych nie ma, bo spisy robiono co 10 lat, więc następny wypadał w 1941, a to już była wojna. W niektórych miastach robiono dodatkowy spis w połowie cyklu, stąd dla Gdyni mamy też dane z 1936. Fakt, że dane dla miast są z 1931 roku, nie jest problemem, bo od 1931 do 1939 nie nastąpiła żadna istotna zmiana.

Przy analizowaniu tabelki trzeba pamiętać, że chodzi tylko o miasta II RP. Znaczna większość ludności II RP mieszkała na wsi, gdzie stan budynków mieszkalnych był nieporównanie gorszy niż nawet w małych miastach. Większe miasta to te, które miały 20 tys. lub więcej mieszkańców. Mniejsze miasta stanowią grupę „inne”.

Warto zwrócić uwagę, że w 1931 roku w większych miastach II RP budynki murowane stanowiły niewiele ponad połowę (57,0%) a w innych miastach nawet nie połowę (38,4%). W tych innych miastach, czyli do 20 tys. mieszkańców, aż 5,6% do-

mów było z niewypalanej gliny i ziemi. Są to tzw. lepianki. Można sobie tylko wyobrazić, jaki był odsetek lepianek na wsi II RP.

Warto też zwrócić uwagę na pokrycie dachów w miastach II RP. Nawet w większych miastach 2,6% domów było krytych słomą. W miastach do 20 tys. mieszkańców aż 15,7% domów miało słomiane dachy. W tabeli są dwa śląskie miasta – Katowice i Chorzów. Można je porównać do reszty Polski, ale należy przy tym pamiętać, że stan budynków śląskich miast nie był zasługą II RP, bo ona takie już te miasta dostała.

Ciekawe są dane dla Gdyni, bo mamy tu i 1931 i 1936 rok. O ile w 1931 w Gdyni budynki murowane stanowią jeszcze większość (61,6%), o tyle pięć lat później są już w mniejszości (47,5%). Nie oznacza to, że ubywało budynków murowanych. Był to po prostu skutek szybkiej rozbudowy Gdyni. W pięć lat budynków przybyło z 1,9 tys. do 6,9 tys. Ponieważ budynków drewnianych i lepianek przybywało szybciej niż murowanych, to odsetki niestety pogorszyły się.

W roczniku z 1939 znajdziemy też inne ciekawe dane. Ze strony 61 dowiemy się, jakie było zagęszczenie mieszkań w różnych stolicach europejskich. W Warszawie w 1931 było średnio 2,1 osoby na izbę (izba to pokój lub kuchnia). Oznacza to, że na małżeństwo z dwójką dzieci nie przypadła średnio nawet pokój z kuchnią (czyli dwie izby). W Berlinie wskaźnik wynosił wtedy 1,0 osoby na izbę (czyli na statystyczne małżeństwo z dwójką dzieci przypadły trzy pokoje z kuchnią). W Kopenhadze wskaźnik wynosił 0,7 osoby na izbę (statystyczne małżeństwo z dwójką dzieci miało więc cztery-pięć pokoi z kuchnią), w Londynie 0,9 osoby na izbę, w Rzymie i Pradze 1,4 osoby na izbę.



Tragizm II RP polegał na tym, że z biegiem lat wiele pogarszało się, a nie poprawiało. Według przedwojennego rocznika w 1921 wskaźniki wynosiły np.: Warszawa – 2,0 osoby na izbę, Łódź – 2,3 a Poznań – 1,4. Tymczasem dziesięć lat później, w 1931, było już: Warszawa – 2,1 osoby na izbę, Łódź – 2,5 a Poznań – 1,6. Zamiast lepiej, było gorzej. I nie mogło być inaczej!

W 1913 na ziemiach, które stały się potem II RP, wyprodukowano 1,7 mln ton stali. W 1928, jeszcze przed kryzysem, produkcja wynosiła 1,4 mln a w 1934, w kryzysie, tylko 0,9 mln ton. W 1938, tuż przed II wojną, II RP osiągnęła poziom 1,4 mln ton stali. Poziomu z 1913, który mieli zaborcy, II RP na tych samych ziemiach nie osiągnęła nigdy. Trzeba było dopiero PRL, by już w 1950 osiągnąć 1,7 mln ton a w 1970 – 8,1 mln ton.

Budownictwo w II RP nie mogło się rozwijać, bo nie produkowano dość stali, cementu, szkła okiennego, cegieł, dachówek etc. Jak więc miało się rozwijać budownictwo?! Przez całą II RP zapóźnienie Polski wobec krajów rozwiniętych rosło. Tam sytuacja mieszkaniowa poprawiała się a u nas pogarszała. Dopiero lata PRL przyniosły zmianę. Zaczęliśmy powoli doganiać kraje rozwinięte.

Myszę że należałoby dziś wydać ponownie „Mały rocznik statystyczny 1939”. Powinna to być lektura obowiązkowa, zwłaszcza dla dziennikarzy dyrdymałczych o wspaniałej rzekomo II RP.

Piotr Badura

DZIAŁ IV. BUDYNKI. MIESZKANIA. RUCH BUDOWLANY
TABL. I. BUDYNKI MIESZKALNE W MIASTACH WEDŁUG MATERIAŁU ŚCIAN I POKRYCIA W 1931 R.

Miasta	Ogółem w tys.	Materiał ścian			Materiał pokrycia				
		mur, kamień	drzewo, mur pruski	głina, ziemia	ogniotrwały		nieogniotrwały		
					prócz papy	papa	drzewo	słoma i inne	
Polska	618,8^a	284,2	309,4	23,0	273,5	165,0	112,9	64,5	
		w tysiącach							
		w odsetkach ogółu budynków							
Polska	618,8 ^a	45,9	50,0	3,7	44,2	26,7	18,2	10,4	
Miasta: większe	250,5	57,0	41,6	0,9	44,4	39,0	13,4	2,6	
inne	368,3	38,4	55,7	5,6	44,1	18,3	21,5	15,7	
Warszawa	24,8	69,1	30,5	0,0	54,7	36,0	8,0	0,3	
Łódź	17,9	66,1	33,2	0,0	2,9	95,8	0,2	0,3	
Lwów	13,7	79,2	19,2	1,0	83,9	3,1	11,3	1,0	
Poznań	6,2	90,1	7,9	1,2	29,8	68,8	0,1	0,6	
Kraków	7,8	85,5	14,2	0,0	64,8	31,6	0,9	2,4	
Wilno	11,9	26,6	73,1	0,3	70,4	2,9	22,7	3,9	
Katowice	4,0	96,5	2,7	0,2	23,3	75,5	0,1	0,4	
Bydgoszcz	6,7	96,3	2,0	1,0	29,9	68,9	0,1	0,5	
Częstochowa	6,1	86,0	13,5	0,1	5,8	91,9	0,5	1,4	
Lublin	4,7	73,5	26,0	0,2	40,3	48,5	7,0	3,4	
Sosnowiec	4,2	89,6	9,7	0,0	6,7	90,9	1,2	0,3	
Chorzów	2,9	98,2	1,2	0,1	17,8	82,0	—	0,0	
Gdynia	1931 1936	1,9 6,9	61,6 47,5	34,5 49,4	1,6 2,0	25,2 11,8	70,4 85,8	0,0 0,6	1,6

Studio Dekoracji Okien Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Namysłowska 112
46-081 Dobrzeń Wielki

tel. 77 544 37 05
tel. 77 433 03 97

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

Stara Kuźnia
Firma Handlowo - Usługowa

N O W O Ś Ć !

Oprawiamy prace:

- dyplomowe
- magisterskie
- inżynierskie

tel. 77-46-96-777
www.kuznia.dobrzeń.pl

Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

Koń jaki jest, każdy widzi

W ostatniej dekadzie kiepsko powodzi się ludziom w naszym regionie. Był województwa jest permanentnie zagrożony. Słusznie winimy za to instytucje mocno scentralizowanego, unitarnego państwa oraz reprezentujących nasze regionalne interesy marnych polityków. Nie dostrzegamy jednak winy u siebie. Tymczasem rozwój każdego regionu najbardziej zależy od jakości zamieszkałej w nim społeczności i jej umiejętności współpracy dla dobra wspólnego.

Irracjonalni przybysze

Kiedy państwo nieustannie ogranicza nasz potencjał ekonomiczny i społeczny, powinniśmy sięgnąć po najmocniejszy oręż, jakim jest, w pełnym tego słowa znaczeniu, atrakcyjność naszego opolskiego regionu. Atrakcyjność Śląska Opolskiego to nie tylko jego walory turystyczne, bogata infrastruktura czy jakość życia jego mieszkańców. To przede wszystkim jego największe w Polsce nasycenie wielokulturowością i zgoda większości tubylczej społeczności na wspólne działania z przybyszami w obronie administracyjnego istnienia naszej małej ojczyzny.

Nie chcę być posądzany o cynizm, jednak trzeba jasno powiedzieć, że na dalszej degeneracji systemu społeczno-ekonomicznego regionu, prowadzącej do jego unicestwienia, najwięcej stracą dobrze ustawieni przybysze. Uciekną im liczne stanowiska publiczne, a młodzi bez korzeni w śląskiej ziemi, poszukają szczęścia na „zachodzie”, spora część „u szkopów i szwabów”. Dlatego trudno czasem zrozumieć ich irracjonalną postawę, gdy autochtoni występują z inicjatywami mającymi na celu zwiększenie atrakcyjności regionu lub poprawę sytuacji ekonomicznej lokalnej społeczności.

Kiedy Burmistrz Zdieszowic rozpoczął akcję sprzeciwu wobec rozkradania dorobku materialnego mieszkańców gminy, nie było wśród przybyszów chętnych do pomocy. Mieli go za oszołoma, marzącego o oderwaniu Śląska od Polski. Dzisiaj Dieter Przewdzing może być „wspólnym mianownikiem” dla tych, którym nie jest obojętna przyszłość naszej małej ojczyzny. Dotąd przybysze woleli takich lokalnych liderów, którzy potrafili marginalizować śląską atrakcyjność, jak Józef Sebesta czy Ryszard Zembaczyński.

Marszałka Sebestę znamy z tego, że wszystko wiedział lepiej, a nawet jeszcze gorzej, bo najlepiej. Kiedy jego krynica mądrości się wyczerpała, najzwyczajniej pozostawił region na pastwę losu. Kolejnym pieszczochem przybyszów jest Prezydent Zembaczyński, znany dotąd jako „hamulcowy” miasta Opola i polityczny oportunist. Dopiero choroba spowodowała, że odważył się skoczyć na głęboką wodę, także do słownie. Nie dość, że skacząc w ubraniu, zbrukał wodę w nowo otwartym basenie, to po tej kąpieli oświadczył zdumionym partyjnym towarzyszom z PO, że nie widzi wśród nich godnego sobie następcy na stanowisku Prezydenta Opola. A mówią, że zimny prysznic pomaga. Człowiekowi tak, politykowi nigdy.

Jończy vs. Marek

Tylko nieliczni potrafią docenić to, że autochtoni ubogacają region. Do nich należy urodzony w Strzelcach Opolskich prof. Romuald Jończy. Jego badania nad wpływem tutejszej ludności wykazały, że jej oddziaływanie ubogaca region i ma pozytywny wpływ na jego rozwój. Zauważa, że nikt nie wykorzystuje tej inności ani jej potencjału.

Prof. Jończy pozytywnie ocenia to, że tutejsza Mniejszość nigdy nie będzie dominująca, ani niebezpieczna, pokazuje także jej dodatkową zaletę – polskojęzyczność. Jako niepojęte ocenia, że nie umiemy z tego czerpać, ani korzystać. Jego zdaniem „Mniejszość Niemiecka” zawsze będzie dobrym partnerem koalicyjnym, mocno zaangażowanym w sprawę regionu. Konkludując, dodaje iż ankietowani przez niego samorządowcy oczekują uruchomienia na większą skalę potencjału drzemącego w Mniejszości. Należałoby zauważyć, że to życzenie autochtoni nieustannie spełniają. Pracując za granicą i przywożąc w okresie ostatnich dekad dziesiątki miliardów złotych, ratowali województwo przed całkowitą degradacją.

Żałować trzeba, że prof. Jończy nie odniósł swych badań do całej populacji autochtonów. Mówiąc o wynikach tych badań zaznacza, że dotyczą one ludności autochtonicznej pochodzenia niemieckiego. Tymczasem nikt z nas, rodowitych Ślązaków, nie potrafi określić jaką

narodowość deklarują jego najbliżsi, tak rodzina jak i sąsiedzi i znajomi. Odczuwamy jedynie, że ci Ślązacy, którzy deklarują niemieckie pochodzenie i ci, którzy uważają, iż są wyłącznie Ślązakami, stanowią populację o tożsamej mentalności. Są oni w przeważającej większości, gdyż grupa Ślązaków pochodzenia polskiego jest znikoma, a dodatku nie afiszuje się ze swoim pochodzeniem.

Kończąc ten wątek, pozwolę sobie na uwagę, że po raz pierwszy spotkałem się z udokumentowaną, obiektywną oceną autochtonów. Żywię nadzieję, że nie jest ona związana z tym, iż prof. Jończy pożegnał się z opolskimi uczelniami i swoją dalszą karierę zawodową postanowił kontynuować na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Nurtuje mnie jedno.

Wiem, że w każdej dziedzinie życia liczą się tylko prawdziwe naukowe argumenty i nie ma znaczenia, kto je wypowiada. Dlatego wypadałoby ostatecznie rozsądzić, czy w sprawie Mniejszości prawdziwe są naukowe argumenty prof. Jończygo, czy byłego rektora Uniwersytetu Opolskiego – prof. Franciszka Marka.

Klasyczny Kulturkampf

Szukanie prawdy o Ślązakach nie będzie proste, bo już w starożytności uważano, że nie ma prawdy powszechnej, bo prawda jest dla każdego inna, a lepsza jest ta, która się okaże praktyczniejsza. W naszej demokracji o tym, co jest prawdą, decyduje większość według własnych korzyści. Sąd Najwyższy, orzekając, że nie ma narodowości śląskiej, kierował się prawdopodobnie takim sposobem rozumowania. Nie poradził sobie jednak z uzasadnieniem swojej decyzji, bo nie dość, że straszy Polaków Ślązakami, to jeszcze powołuje się na opinie internetowych trolli. Dla SN nie miało najmniejszego znaczenia to, że lud śląski jako grupa etniczna bez własnego państwa, od wieków istnieje w powszechnej świadomości Polaków.

SN swoim orzeczeniem spełnił oczekiwania polskiego ruchu narodowego oraz części polskich elit, między innymi Prezydenta i Premiera RP oraz Abp. Metropolity Katowickiego, jednak sprawił ogromny zawód setkom tysięcy Ślązaków. Trzeba mieć na uwadze, iż to Polska do nich przysłała, a nie oni do Polski, więc o żadnej dobrowolnej asymilacji nie może być mowy. Niemcy zgotowali Ślązakom Volkslistę, Polska wrzuca ich do jednego worka i ocenia jako Polaków



wykazujących „pewną odrębność”. Zapewne gorszych. Mamy do czynienia z klasycznym Kulturkampfem. Trzeba jednak wiedzieć, że kojarzony z nim Otto von Bismarck próbował osłabić kościół katolicki w Niemczech, co okazało się niezbyt skuteczne, zaś próba ostrzeżenia germanizacji na ziemiach polskich skończyła się wzmocnieniem polskiego ruchu narodowego.

Należałoby sobie życzyć, aby wypowiedziana Ślązakom przez polskie państwo wojna kulturowa, okazała się jedynie godnym ubolewania epizodem. Pomóc w tym może wspomniana praktyczniejsza prawda głosząca, że Polak od dziecka wie kim jest (Katechizm małego Polaka), zaś Ślązak wie kim nie jest – nie jest Polakiem. Nie musi zdobywać swojej ziemi, „krwią i bliźną”, ani oddawać za nią życia, bo to jest jego ziemia od zawsze, więc woli dla niej solidnie pracować.

Teraz sprawa uznania śląskiej odrębności trafi po raz kolejny w ręce opolskich sędziów, którzy choćby dlatego, że spotykają Ślązaków na co dzień, co ma dla sprawy istotne znaczenie, mogą się z warszawskimi sędziami nie zgodzić. Autor pierwszej polskiej encyklopedii – ks. Benedykt Chmielowski, pod hasłem koń napisał: „Koń jaki jest, każdy widzi”. Tym samym ksiądz Chmielowski uznał konia za zbyt oczywiste zwierzę, aby je opisywać, a to oznacza, że jeżeli coś jest oczywiste, to debatowanie nad tym jest bezcelowe.

Ślązak jaki jest, też każdy widzieć powinien. W dodatku, na chłopski rozum, tak jak z konia zebrać zrobić się nie da, chociaż jest z rodziny koniowatych, tak i ze Ślązaka też się Polaka zrobić nie da. Zresztą nie ma takiej potrzeby. Są znane wyjątki w postaci Ślązaków obojga płci, przerobionych na „prawdziwych Polaków”. Żadna z tych osób nie broni interesów rodzimych Ślązaków. Sami więc czekamy na kolejne wyroki sądów powszechnych i najwyższych w sprawie istnienia narodowości śląskiej, nie narodu. Jednak wyrok ostateczny o istnieniu Ślązaków zostanie wydany przez nich samych.

Bernard Sojka



Koncert na dwudziestolecie

(ciąg dalszy z klepki 1)

Jubileuszowy koncert nie mógł się odbyć bez wykonania przez wszystkich muzyków piosenki hejnałowej konkursu „Ze Śląskiem na ty”. Był też recital Zespołu Pieśni Ludowej „Silesia”, gdyż on też obchodził swe 20-lecie.

Nowością był występ zespołu profesjonalnych muzyków z kręgów muzyki klasycznej – grupy muzycznej „Take Style”, która znana jest ze spontaniczności podczas wykonywania koncertów. Często zaskakuje umiejętnością łączenia różnych gatunków i stylów muzycznych. Niezapomniane wrażenia dźwiękowe zespołu znane są w Polsce i za granicą. Podczas koncertu galowego zespół wystąpił z krótkim recitalem we wspólnym projekcie muzycznym z zespołem „Silesia”.

Podczas gali czytano fragmenty prac laureatów, z wydanych do tej pory czterech tomów książki „Ze Śląskiem na ty”. Na scenie prowadzono też wywiady z laureatkami konkursu: Joanną Moszner, Julią Budny, Anną Lipka i Iwoną Rybol oraz z nauczycielkami, które przez wiele lat były opiekunami piszących prace na konkurs: Helgą Bieniusa, Jolantą Drwięga i Lilianą Wencel.

Ponieważ był czas bożonarodzeniowy, to na zakończenie uroczystości wykonawcy zaśpiewali wspólnie kolędę „Oj Maluśki, Maluśki”. Koncert zamknęła hejnałowa piosenka „Ze Śląskiem na ty” a potem zaproszono publiczność na poczęstunek: kawę i herbatę oraz kołacz śląski. Wieczór pozostanie zapewne na długo w pamięci uczestników i organizatorów, ze względu

na wysoką rangę imprezy i bardzo ciekawy program koncertu.

Serdeczne podziękowania należą się organizatorowi i współorganizatorowi koncertu oraz władzom za objęcie go patronatem honorowym (Wicemarszałek Senatu RP, Marszałek Województwa Opolskiego, Starosta Powiatu Opolskiego i Wójt Gminy Łubniany). Za współpracę i piękną oprawę muzyczną podziękowania kierujemy do wszystkich muzyków i zespołów.

Organizatorzy dziękują sponsorom koncertu, którymi są: Bank Spółdzielczy w Łubnianach, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Diaków” w Kępie, Zakład Usług Transportowo-Sprzętowych „Rudatom” w Kępie, Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „EcoKom” w Luboszycach, Centrum Pomocy Drogowej „AutoCzok” w Kępie i Zakład Stolarki „Fila” w Dąbrowce Łubniańskiej. Podziękowania kierowane są też do mediów, za patronat medialny nad koncertem i promocję, oraz do wszystkich osób, które przyczyniły się do realizacji tego ważnego przedsięwzięcia kulturalnego. Projekt programu przygotowanego specjalnie z tej okazji wykonał właściciel firmy Redit.pl, a scenografię przygotowała właścicielka kwiatami „Kwiatania”. Koncert dofinansowano ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Powiatu Opolskiego oraz Gminy Łubniany.

Udokumentowaniem fotograficznym imprezy zajęli się panowie Stanisław Błachowicz i Mirosław Ickelam Małecki, jak zwykle niezawodni w tych sprawach. Zdjęcia do tego tekstu (na klepkach 1 i 6) wykonał pan Stanisław Błachowicz. (ŁOK)

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- przeglądy techniczne (rejestracja) wszystkich typów pojazdów
- komputerowa diagnostyka silnika - remonty pojazdów
- wymiana opon i szyb samochodowych

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

USŁUGI PROTETYCZNE

lic. tech. dent. Lidia Panek

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez

tel. 77 44-18-488, całodobowy 501-363-342
Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą
naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS



Czynne
codziennie
11:00 – 17:00

rabaty – raty – rachunki – kosztorysy

Z dziejów Dobrzenia (1)

Dobrzeń Wielki (Groß Döbern) należy do najstarszych osad w powiecie opolskim. Odkrycia archeologiczne na jego terenie sięgają epoki kamienia. W dawnych czasach ludność jego okolicy żyła z polowania i rybołówstwa. Na początku XIII wieku miejscowi książęta zaczęli ściągać na te ziemie osadników, którzy pochodzili przede wszystkim z krain niemieckich (Szwabii, Hesji, Turyngii). Zasiadanie terenów niemieckimi gospodarzami nie było podyktowane jakimiś względami politycznymi czy religijnymi. Chodziło po prostu o to, że zaludnione obszary przynosiły zyski od mieszkańców w formie różnych podatków.

Osadnicy przybywali ze swoim bydłem i narzędziami rolniczymi. Zaczynali do karczowania lasów, zamieniając połacie leśne w pola uprawne. Osiedlenia rozpoczęły się około 1211 roku, a ich nasilenie nastąpiło szczególnie po 1241 roku, gdyż tereny te zostały wówczas spustoszone przez najazd Mongołów. Osadnicy byli mile widziani zarówno przez Piastów, jak i przez miejscową szlachtę i klasztory.

Założenie wsi Dobrzeń Wielki na prawie niemieckim nastąpiło w 1279 roku. Jeśli istniały dokumenty o wcześniejszym założeniu wsi, to nie zachowały się. Pierwsze zapiski o istnieniu wsi Dobren (czyli o dzisiejszym Dobrzeniu Wielkim) są już z 1228 roku. W dokumencie z tego właśnie roku książę Kazimierz zatwierdza posiadłość dla klasztoru norbertanek w Czarnowasach. Są to zapisy o świadczeniach jakie Dobrzeń Wielki miał przekazywać na rzecz klasztoru w Czarnowasach.

Dokument z 1279 roku stanowi z kolei, że wieś zostaje zwolniona z dotychczasowych obciążeń podatkowych, a w zamian ma dostarczać 120 garnców miodu na stół księcia opolskiego. W dokumencie tym jest też mowa o wójtostwie dziedzicznym. Urzędujący w tym czasie wójt Heinrich, miał prawo do jednego

wolnego łąnu, do młyna wodnego i własnej gospody. Miał też prawo do sprzedaży chleba, mięsa i obuwia.

Wójt miał także obowiązki. W razie potrzeby dostarczał księciu podwozy konnej i zobowiązany był stawać pod sztandary księcia jako rycerz na koniu. Zbierał też podatki dla księcia a w czasie polowań kwaterował oraz żywił drużynę księcia z końmi i sforą psów. Dziedziczne sołtysostwo w Dobrzeniu Wielkim zakończyło się w 1885 roku.

U schyłku 1566 roku w Dobrzeniu żyły 32 rodziny. Posiadały one 25 łąnów gruntu. Dodatkowo 2,5 łąnu należało do kościoła. Wieś płaciła w tym czasie 13 talarów, 13 groszy i 6 halerzy księciu opolskiemu. Rocznie dostarczyć musiała też na stół księcia 3 gęsi, 6 kur, 45 jajek, ryby i jednego woła. Gospodarze mogli z kolei za opłatą 18 halerzy od świni wypasać swoje świny w lasach dębowych nad Odrą.

Od roku 1566 nastąpiło zwolnienie wsi z podatków na rzecz księcia opolskiego. Chłopi uzyskali wolność. W zamian mieli corocznie dostarczać drzewo na dwór książęcy do Wrocławia, w ilości 23 sążni. Drzewo dostarczano do portu w Dobrzeniu i spławiano je dalej Odrą.

Z uzyskaniem wolności przez gospodarzy z Dobrzenia to było nie tak do końca, bo jednak corocznie chłopi musieli dostarczać do zamku w Opolu furmankę drzewa na opał, musieli też transportować na opolski zamek ubitą podczas polowań zwierzynę. Ludność musiała także odstawić dziesięcinę do katedry we Wrocławiu, którą w roku 1588 zamieniono na 2 talary.

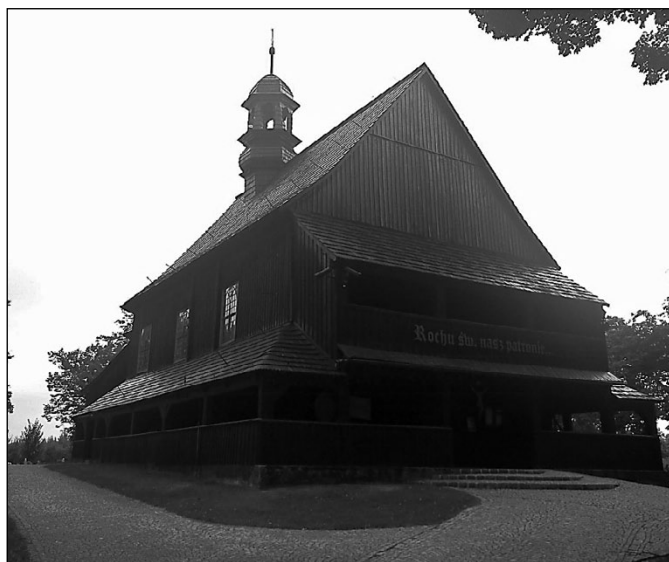
Dobrzeń był własnością księcia opolskiego, ale pod względem kościelnym podlegał pod jurysdykcję parafialną w Czarnowasach. Mieszkańcy Dobrzenia wybudowali sobie własny kościół i próbowali stworzyć własną, niezależną parafię, czemu bardzo sprzeciwiał się prałat klasztoru w Czarnowasach, a widząc bezskuteczność swych zabiegów, zwrócił się w tej sprawie do księcia Bolesława II. Książę stanął po stronie klasztoru i 1 września 1325 roku wydał akt znoszący nową parafię pod wezwaniem św. Katarzyny.

Od najdawniejszych czasów Dobrzeń Wielki należał do dekanatu opolskiego, jednak stosunki te były bardzo luźne. W dokumencie z 10 listopada 1531 roku, mówiącym o posiadłości Kolegiaty w Opolu, wioska Dobrzeń nazywa się Dobzien.

Dokładnej daty powstania pierwszego kościoła w Dobrzeniu Wielkim nie da się dziś ustalić. Było to na pewno między 1279 a 1325 rokiem. Kościół był kościołem filialnym aż do 1810 roku. Dopiero po sekularyzacji powstała samodzielna parafia.

Między mieszkańcami a klasztorem toczył się też spór o to, by proboszcz mieszkał na miejscu. Sytuacja taka trwała do 1787 roku. Dopiero wtedy ksiądz zamieszkał w Dobrzeniu Wielkim. Wieś zobowiązała się do opłacenia utrzymania zamieszkałego w niej księdza. Wysokość utrzymania wyceniono na 18 talarów i 36 groszy. Wieś ponosiła też koszt utrzymania plebanii. Miejscowemu księdzu płacono należność w zbożu. Od każdego łąnu gruntu jeden szefel żyta i jeden szefel owsa. (Dokończenie w następnej „Beczce”).

Ernst Mittmann



Redit.pl

Tworzenie stron internetowych

46-024 Łubniany, ul. Opolska 50
Tel.: 77 550 58 63, tel. kom.: 519 104 235
e-mail: kontakt@redit.pl, www.Redit.pl

GMEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

W ofercie także sprzęt AGD



Arabesque i Chorus

W dniu 14 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzenu Wielkim odbyły się po raz trzeci warsztaty z tańca klasycznego dla tancerzy Grupy Baletowej ARABESQUE i Zespołu Tańca Współczesnego CHORUS. Zajęcia z techniki tańca klasycznego prowadzi Maria Kijak-Rakowska, była primabalerina Opery Wrocławskiej, a następnie dyrektor baletu wrocławskiego. Obecnie prowadzi własne Studium Tańca i Baletu przy Operze Wrocławskiej. Dziewczęta przygotowywane są do nauki tańca pointach, które nieodparcie kojarzą się z baletem.

Dwa dni później, 16 grudnia, obie grupy uświetniły swym występem Regionalną Galę podsumowującą projekt „Sensotwórcy – ludzie, dla których tworzenie ma sens”. Odbyła się ona w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Opolu.

Grupa Baletowa ARABESQUE działa w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzenu Wielkim od października 2010 roku. W skład Grupy wchodzi dzieci w wieku od 6 do 13 lat. W trakcie zajęć uczestnicy poznają tajniki techniki tańca klasycznego, rytmiki, tańca estradowego oraz tańca jazzowego. Mimo

krótkiego stażu GB ARABESQUE zdobyła już wiele nagród konkursowych, m.in.:

II miejsce na Wojewódzkim Festiwalu Zespołów Tanecznych „FAN-TAN” w Opolu w 2011, 2012 i 2013 roku;

I miejsce na Festiwalu Tańca „Baw się razem z nami” w Kluczborku w 2013 roku;

II miejsce dla ARABESQUE na Międzynarodowym Festiwalu „MAGIA ITALIANA” w Rimini we Włoszech w 2012 roku;

II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Dzieci i Młodzieży „My XXI wiek” w Słonecznym Brzegu w Bułgarii.

Festiwale w Rimini i i Słonecznym Brzegu odbyły się pod patronatem Telewizji Polskiej.

Od października 2012 roku działa w Gminnym Ośrodku Kultury młodzieżowa grupa taneczna – Zespół Tańca Współczesnego CHORUS. Dziewczęta podczas zajęć poznają arkanę techniki modern dance i tańca współczesnego. W maju 2013 roku na Festiwalu Tańca „Baw się razem z nami” w Kluczborku zajęły II miejsce za choreografię „Czerwona sukienka”, a na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Dzieci i Młodzieży „My XXI wiek” w Słonecznym Brzegu w Bułgarii – duet zajęły III miejsce.

Pedagogiem i choreografem wszystkich grup jest mgr Alicja Iwańska. Na zdjęciach warsztaty z Marią Kijak-Rakowską.

Gminne przetargi

♦ 30 grudnia gmina ogłosiła przetarg na budowę ulic Broniewskiego, Eichendorffa, Norwida i wewnętrznych, wraz z kanalizacją i oświetleniem, oraz przebudowę ul. Chopina w Czarnowasach. Do 21 stycznia można składać oferty. Na realizację będzie 150 dni.

♦ 31 grudnia ogłoszono przetarg na opracowanie projektu budowlano-wykonawczego rozbudowy i przebudowy oczyszczalni ścieków w Dobrzenu Wielkim. Termin składania ofert upłyne 16 stycznia. Na wykonanie projektu będzie 240 dni.

Nabór do zespołu

Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzenu Wielkim ogłasza nabór do zespołu tańców narodowych dla dzieci w wieku od 6 lat, młodzieży oraz dorosłych. Zespół prowadzi dyplomowany instruktor tańca ludowego.

Zapisy do zespołu prowadzone są w filii bibliotecznego w Czarnowasach, gdzie można także uzyskać bardziej szczegółowe informacje. Zainteresowani mogą też uzyskać informacje telefonicznie, dzwoniąc pod numer: **880-192-657**



Nowicki
Zakład Optyczny
od 1996 roku

tel. 77 469 64 37

- komputerowe badanie wzroku
 - porady lekarza okulisty
 - markowe oprawy i szkła
 - soczewki kontaktowe dobór i sprzedaż
 - naprawy
 - rabaty dla stałych klientów
- Przy zamówieniu okularów badanie gratis!**
pn-pt: 9.00 - 16.30
soboty: 10.00 - 12.00

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85



USŁUGI DENTYSTYCZNE

specjalista protetyki

Wszystkie usługi protetyczne np.: naprawy protez już od 30 zł

OPOLE, ul. 1 Maja 25/4 (róg Reymonta i 1 Maja)

telefony: 606-784-607, 77-454-67-14

Czynne codziennie 10:30 – 18:00, w soboty i niedziele po uzgodnieniu.

Promocja na wszystkie usługi dla emerytów i rencistów.

Krótko z gminy

◆ 5 grudnia gościła w gminie Popielów 22-osobowa grupa przedstawicieli samorządów i organizacji pozarządowych z woj. podlaskiego. Podczas wizyty w sołectwach z tytułem Najpiękniejszych Wsi: Karłowicach i Starych Siolkowicach, goście zapoznali się z licznymi przykładami projektów realizowanych przez Gminę Popielów, także w ramach Programu Odnowy Wsi, oraz z projektami realizowanymi przez Stowarzyszenia i jednostki oświatowe. Przygotowany program, wystawy, wystąpienia, prezentacje i przyjazna atmosfera doprowadziły do nawiązania kontaktów i zaproszenia do województwa podlaskiego.

◆ Urząd Gminy w Popielowie został laureatem konkursu na „Najciekawszą formę informacyjną skierowaną do mieszkańców w zakresie postępowania z odpadami” w roku 2013. Konkurs organizuje Fundacja Ekologiczna „Zielona Akcja” pod honorowym patronatem Ministra Środowiska. Urząd nagrodzono za ulotkę informującą mieszkańców o zmianach, jakie wiązały się ze znolizowaną ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Treść i formę graficzną nagrodzonej ulotki przygotował Referat Inwestycji Infrastruktury Technicznej Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Gratulujemy!

◆ Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie w rankingu bibliotek za 2013, przygotowanym przez Instytut Książki oraz redakcję „Rzeczpospolitej” otrzymała tytuł najlepszej biblioteki w woj. opolskim. Gratulujemy!



Silna ekipa obmyśla plan

Niedźwiedź nie będzie wiecznie przebywał w Starych Siolkowicach – informuje strona internetowa sołectwa. Silna ekipa już przygotowuje się do wyprowadzenia go z wioski i zaprasza każdego, kto chciałby się dołączyć, na zebranie organizacyjne we wtorek 14 stycznia o godz. 18:00 w świetlicy wiejskiej. Tam obmyślony będzie plan działań. Trzeba będzie niedźwiedzia pokazać mieszkańcom, oprowadzić ulicami a potem skutecznie wydalić z Siolkowic, aby był spokojny z nim na cały rok. Wielkie Wodzenie Niedźwiedzia ulicami Siolkowic odbędzie się 22 i 23 lutego. Będzie się wtedy działo!

W sobotę 22 lutego od godz. 9.30 niedźwiedź będzie wodzony ul. Warszaw-

ską i jej wszystkimi bocznymi. W niedzielę 23 lutego od godz. 12:30 korowód powędruje ulicami: Kłapacz, Powstańców i Piastowską. Potem, w godz. 18:00-20:00 będzie spotkanie z niedźwiedziem i zabawa dla wszystkich dzieci w restauracji „Štantis”. Wstęp wolny a nawet obowiązkowy! Grać i bawić będzie zespół „Atlantis”. Z kolei od godz. 20:00 zabawa taneczna dla wszystkich mieszkańców u „Štantina”. Wstęp wolny i obowiązkowy, przygrywa „Atlantis”.

Już dziś ekipa od niedźwiedzia dziękuje wszystkim z góry za serdeczność, gościnność i ciepłe przyjęcie. Zdjęcie u góry, to przypomnienie z ubiegłego roku.

Plan imprez na 2014 rok

SCKTiR ogłosił już plan imprez na 2014 rok. Są w nim:
25 stycznia – Noworoczne Spotkanie Ludzi Kultury
8-9 lutego – Chodzenie z Kozłem
15 lutego – Babski Comber
22-25 lutego – Chodzenie z Niedźwiedziem

8 marca – Dzień Kobiet
13 marca – Stół Wielkanocny
4 maja – Wiosna Kwiatów
13 lipca – Pszczoły Miód Cud
15 sierpnia – Igrzyska Wiejskie
11 października – Roztańczony Popielów
9 listopada – Śląski Rok Obrzędowy – Turniej Nalewek
6 grudnia – Mikołaj.



Bożonarodzeniowo w SCKTiR

◆ 13 grudnia w popielowskim Domu Kultury odbyło się 15. spotkanie wigilijne dla osób starszych i samotnych. SCKTiR zorganizował je wspólnie z GOPS dla około 160 potrzebujących z gminy Popielów. Były występy artystyczne, śpiewanie kolęd i pastorałek, a także tradycyjne wigilijne dania.

◆ 16 grudnia w popielowskim Domu Kultury odbyła się nowa impreza – Rodzinne Pieczenie Pierników. Pani Krystyna Rychlik, dyrektor popielowskiego przedszkola, i pani Krystyna Uhryn, radna gminna, wraz z dziećmi, rodzicami i dziadkami piekły pierniki i ciasteczka świąteczne wg czterech przepisów. Dzieci najchętniej wyciskały pierniki foremkami. Fotorelację można obejrzeć pod adresem: www.facebook.com/SCKTiR

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV

DOMIX-P

Dobrzeń Mały, ul. Krótka 3
www.domix-p.opole.pl
77 44 04 213

KUC

SPRZEDAŻ
MONTAŻ
SERWIS



opony
felgi

Stare Siolkowice, ul. Powstańców 21
tel. 77 427 56 25

Krótko z gminy

◆ W sobotę 11 stycznia o godz. 15:00 w sali OSP Tartaku w Murowie odbędzie się zebranie wędkarzy zrzeszonych w kole PZW Murów. W programie m.in.: sprawozdanie Zarządu za 2013 rok oraz plany dotyczące stawu w Murowie i Zagwizdzu.

◆ Rada Sołecka Wsi Grabczok zaprasza na zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę 25 stycznia w sali OSP w Grabczoku. Początek o godz. 20:00. Grać będzie zespół Transfer. Więcej informacji pod telefonem: 774-214-629.

◆ W niedzielne popołudnie 15 grudnia w kościele parafialnym w Zagwizdzu odbyły się Jasełka. Występ przygotowali uczniowie klas drugich Publicznego Gimnazjum w Zagwizdzu pod opieką wychowawczyń: mgr A. Jeziornej, mgr. A. Kupczyk-Kobyłańskiej oraz nauczyciela muzyki mgra E. Malika.

◆ Niedziela 15 grudnia upłynęła w gminie Murów pod znakiem kiermaszy bożonarodzeniowych. Odbywały się one w Murowie na terenie nowego parku i w Starych Budkowicach na Rynku. Także w Zagwizdzu odbywał się Kiermasz Bożonarodzeniowy zorganizowany przez gimnazjum i przedszkole.

◆ W ogłoszonym przez gminę przetargu na udzielenie jej kredytu długoterminowego w kwocie 800 tys. zł wpłynęły dwie oferty. Korzystniejsza okazała się oferta Banku Spółdzielczego w Łubnianach i tę wybrano, o czym urząd poinformował 13 grudnia. Drugim oferentem był Bank Spółdzielczy – Bank Rolników w Opolu. Spłata kredytu ma się zakończyć 31 grudnia 2020 roku.

◆ W przetargu na dostawę energii elektrycznej na potrzeby obiektów gminy Murów i jej jednostek organizacyjnych było trzech oferentów: Green S.A. z Warszawy, Corrente z Ożarowa Mazowieckiego i PKP Energetyka z Warszawy. Gmina wybrała firmę Green S.A.

◆ W przetargu na dostawę energii elektrycznej do oświetlenia ulic i miejsc publicznych gminy Murów stanęły te same trzy firmy, co w przetargu na prąd do obiektów. Tak samo też gmina wybrała. Zamówienia udzielono firmie Green S.A. z Warszawy.



Złote gody w Gminie Murów

Jubileusz 50-lecia pożycia świętowało osiem par małżeńskich z terenu Gminy Murów. Na zdjęciu są to (od lewej):

- 1) Marta i Hubert Kwaśny
- 2) Barbara i Alfons Szymaniec
- 3) Dorothea i Johannes Wodarz
- 4) Barbara i Janusz Fortuna

5) Władysława i Jan Cieślak

6) Dorota i Alfred Jambor

7) Urszula i Hubert Dybala

8) Marta i Karol Warsic

Uroczystość miała miejsce w środę 11 grudnia w filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagwizdzu. **(UGM)**

Z www.zagwizdzie.pl

✦ W sobotę i niedzielę 4-5 stycznia odbyło się w Zagwizdzu „Kolędowanie”. Na zdjęciu u dołu grupa kolędników, zbyt duża, by było każdego wyraźnie widać. Dlatego zainteresowanych odsyłamy do strony internetowej. Zdjęcia są tam większe, jest ich więcej i to w kolorach.

✦ W sobotę 18 stycznia w salce parafialnej w Zagwizdzu odbędzie się bal karnawałowy. Początek o godz. 20:00. Grać będzie zespół Omega. Bilety po 120 zł (w cenie: ciepła kolacja, kawa, herbata, ciasto, zimna płyta i druga kolacja) do nabycia w Przedszkolu w Zagwizdzu.



Informacje: tel. 668-829-643.

✦ Od 7 stycznia w każdy wtorek o godz. 19:30 w sali gimnastycznej w Zagwizdzu odbywają się zajęcia ruchowe. W programie m.in. ćwiczenia gimnastyczne, Pilates, trening Cardio, Zumba, Dance Aerobic. Zainteresowani powinni mieć ze sobą wygodny strój sportowy i matę do ćwiczeń (lub kocyk). Jednorazowe wejście kosztuje 5 zł (60 minut ćwiczeń).

✦ W kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zagwizdzu trwają prace konserwatorsko-renowacyjne. W grudniu zakończono etap renowacji nawy głównej. Obecnie rozpoczęto renowację drewnianych figur nawy głównej.

Wójt Gminy Murów zawiadamia

o wywieszeniu na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy w Murowie oraz na stronie internetowej www.bip.murow.pl Zarządzenia Wójta nr Or.0050.81.2013 z dnia 31 grudnia 2013 roku, w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Murów - położonej w miejscowości Kały.

Magazyn Węglowy

Stare Budkowice, ul. Targowa 40

Oferuje: Węgiel: Kostka, gruby, orzech, EKO groszek, miął, koks

Tel. 77 4210011 kom. 511 391 514

Atrakcyjne ceny!

Atrakcyjne ceny!

Z historii opolskiego piwowarstwa (51) Browary powiatu opolskiego⁽¹⁴⁾

Prószkowski chmiel, prószkowskie kufle i bednarz wynalazca



Jednym z surowców niezbędnych do produkcji piwa jest chmiel – wieloletnia roślina zielna z rodziny konopiowatych, uprawiana w naszych okolicach już od IX wieku. Jego botaniczna nazwa brzmi *Humulus Lupulus*. Wbrew krążącym legendom chmiel nie ma wpływu na moc piwa i nie dodaje się go wiele, bo jest on tylko przyprawą, nadającą piwu charakterystyczną goryczkę.

W okresie funkcjonowania browaru w Prószkowie nie znano jeszcze wszystkich składników chmielu. Wiedzano jedynie, że goryczkę w piwie uzyskuje się poprzez wygotowanie. Aby uwarzyć 100 litrów piwa piwowar dodawał do kotła warzelnego od 100 do 300 g chmielowych szyszek. Lekkie piwa były słabiej chmielone. Do mocniejszych, bardziej słodkich, można było dodać go więcej.

O uprawach chmielu na naszych terenach w drugiej połowie XIX wieku wiemy bardzo niewiele. Jak informowała prasa fachowa z tego okresu: „Produkcja chmielu na Śląsku jest znikoma i tylko nieliczne gospodarstwa rolne podejmują się tej uprawy.” W 1873 roku jest wzmianka o 5 morgach chmielu w miejscowości Pawonków pod Lublińcem, w 1887 roku o uprawach w Skarbiszowie. W 1879 roku większe plantacje, o powierzchni około 10 morgów znajdowały się na terenie Królewskiej Akademii Rolniczej w Prószkowie. Z plantacji prószkowskich zebrano w tym roku około 10 cetnarów chmielu. Ilość ta mogłaby pokryć niemal całe zapotrzebowanie prószkowskiego browaru.

W Prószkowie nie tylko warzono piwo i uprawiano chmiel. Produkowano tam też kufle oraz beczki do piwa. W 1763 roku ówczesny właściciel Prószkowa, Leopold Prószkowski (Proskowski) założył na terenie miejscowości fabrykę fajansu. Aby ją uruchomić, sprowadził do Prószkowa doświadczonych fachowców z Moraw. Dziś wyroby prószkowskie należą do najbardziej poszukiwanych eksponatów na giełdach staroci całego świata. Oprócz in-

nych wyrobów fajansowych, w ciągu 90 lat istnienia manufaktury, opuścił ją też niejedyn kufel. Dwa z nich pokazują ilustracje. Manufaktura działała do 1853 roku.

Heinrich Rademacher z Prószkowa był nie tylko bednarzem, ale też wynalazcą, który skonstruowaną przez siebie beczkę transportową do piwa zameldował w 1880 roku w urzędzie patentowym.

Beczki transportowe, wożone zaprzęgami z browaru do klienta i z powrotem, większość czasu spędzały na wolnym powietrzu. Narażone na wahania temperatury oraz niekorzystne warunki atmosferyczne, z czasem się rozszerzały, przez co ich klepki się kurczyły. Stan ten był widoczny, kiedy opasujące beczkę metalowe obręcze stawały się luźne.

Aby beczkę uszczelnić, bednarz musiał nabijać metalowe obręcze w stronę wybrzuszenia beczki i nawadniać ją, aby klepki napęczniały. Po kilku takich akcjach okazywało się jednak, że pojemność beczki 25-litrowej zmniejszała się o 2-3 litry. Wtedy bednarz musiał beczkę rozebrać i dopasować szersze klepki, aby pojemność znów się zgadzała. Koszty takiej naprawy wynosiły około 60-80 fenigów. 130 lat temu, kiedy dzienna wypłata wykwalifikowanego pracownika wahała się w granicach 2,50 do 3 marek, była to spora kwota.

Aby nie trzeba było dorabiać do rozschniętych i skurczonych beczek nowych klepek, Heinrich Rademacher wymyślił beczkę z przestawianym dnem. Jej klepki posiadały wyżłobienia na dno na różnych wysokościach. Kiedy się rozeszły i skurczyły, dna beczki można było ustawić na wyżłobieniach położonych bardziej na zewnątrz, przez co jej pojemność powracała do dawnych rozmiarów. Dzięki temu unowocześnieniu koszty naprawy rozschniętej beczki wynosiły tylko 10-20 fenigów. Beczka Rademachera zdobyła wielkie uznanie na wystawie specjalnej przemysłu piwowarskiego, która odbyła się w 1880 roku w Monachium. (Cdn.)

Andrzej Urbanek

AUTO ELEKTRYKA MECHANIKA Diagnostyka komputerem

KLIMATYZACJA – serwis + naprawa
NAPRAWA: rozruszników, alternatorów,
elektroniki, ABS i sterowników, AIRBAG itp.
REGENERACJA TURBOSREŻAREK
PEŁNA GAMA AKUMULATORÓW
Naprawa i montaż zamków centralnych – z pilotem – alarmów,
montaż sprzętu audio, naprawa ogrzewania webasto
przeglądy okresowe, elektryka ciągników i maszyn rolniczych.

Józef Patrzek
Brynica
Łubniańska 31a
tel./fax:
77 421-52-48
tel. kom.
609 381-213

SERWIS UKŁADÓW WYDECHOWYCH

Zapraszamy: pon.-pt. 8:00-16:30, sob. 8:00-13:00

FIRMA OFERUJE:

- ◆ naprawę układów wydechowych
- ◆ sprzedaż i montaż tłumików
- ◆ katalizatory ◆ końcówki ozdobne
- ◆ tłumiki sportowe ◆ złącza elastyczne

AUTO SERWIS

„ANMAR” S.C.
tel. 77 453-02-69
kom. 509-167-193
lub 608-386-804

Marian Schmidt i Andrzej Szczuka, 45-129 Opole, ul. Kępska 2

Z historii wsi Grudzice

Jak dotychczas, dokładnej daty założenia miejscowości Grudzice nie udało mi się nigdzie znaleźć. W każdym razie do roku 1300 nazwa tej wsi nie występuje w sposób pewny w żadnym zachowanym do naszych czasów dokumencie. Można więc wyciągnąć wniosek, że albo jeszcze nie było takiej miejscowości, albo nie zachował się żaden wcześniejszy dokument o jej powstaniu.

Źródła z XIV wieku też są niepewne. W Codex diplomaticus Silesiae napisano, że wieś przeszła w ręce prywatne Jescho de Grutz w roku 1354, ale jest to bardzo wątpliwa informacja, bo nigdzie nie potwierdzono, że dotyczy to naszych Grudziec.

Pierwsza pewna już informacja pisana pochodzi dopiero z roku 1534. Zapisano wtedy nazwę miejscowości Grutzitz. W roku 1686 wymieniono nazwę wsi Grudczic i Grudnitz, informuje z kolei „Visitationsberichte der Diözese Breslau” z 1904 roku.

Okolice Grudziec była zamieszkała już we wcześniejszych wiekach. Między Grudzicami i Groszowicami znajdowano resztki dawnych pieców do wytopu rudy darniowej, pochodzącej z tej okolicy. Piece były z czasów IV i V wieku.

W roku 1783 według danych F. A. Zimmermanna Grudzice liczyły 173 mieszkańców, w tym 6 kmieci, 9 zagrodników i kilku chałupników. Taka notatkę znajdujemy też w książce „Powiat opolski. Szkice monograficzne” (strona 354).

Po klęsce Napoleona w roku 1812 pod Moskwą, pokonane i wyczerpane wojska francuskie kierowały się do rodzinnej Francji. Wielu z tych żołnierzy zmarło po drodze z odniesionych ran i wyczerpania. W wielu miejscowościach powstały upamiętnienia pochówków zmarłych żołnierzy. Także w Grudzicach znajduje się takie miejsce, przy ul. Groszowickiej, tam gdzie stoi kamienny krzyż.

Grudzice w roku 1845 według J. G. Knie liczyły już 40 domów i 337 mieszkańców. Z kolei według danych Felixa Triesta z roku 1864 Grudzice liczą już 434 mieszkańców. Uprawiano wtedy 562 morgi gruntu ornego. Ponadto było 121 mórg łąk i 742 mórg pastwisk. We wsi były 24 konie, 76 krów i 34 świnie. Grudzice miały 3 rzeźników, karczmarza, garbarza i handlarza bydłem.

W roku 1900 językiem polskim mówiło 880 mieszkańców wsi a niemieckim 59. Pierwszą szkołę zbudowano w Grudzicach w roku 1892. W szkole uczono w języku niemieckim, ale religii w języku polskim. Budynek szkolny powiększono w roku 1932 o dalsze 4 salki lekcyjne. W styczniu 1945 roku budynek szkolny spłonął.

Podczas plebiscytu w 1921 roku za przyłączeniem do Polski głosowało 422 mieszkańców a za pozostaniem w Niemczech 253 osoby. 14 sierpnia 1927 odbyło się pierwsze zebranie założycielskie OSP w Grudzicach. Pierwsza wzmianka o tym że we wsi znajduje się nadleśnictwo pochodzi z roku 1844.

Do chwili zbudowania kościoła w Grudzicach wieś należała do parafii Groszowice. Idea zbudowania świątyni na miejscu zaistniała już w roku 1928, jednak poświęcenia własnego kościoła grudziczanie doczekali się dopiero 13 grudnia 1959 roku.

Od 1975 roku Grudzice są częścią Opola.

Ernst Mittmann



Spotkanie w DFK Gosławice

Jak co roku, tak i w tym gosławickie koło DFK zorganizowało spotkanie adwentowe. Miało ono miejsce 7 grudnia w siedzibie DFK Opole Gosławice. Od paru lat takie spotkania są organizowane wspólnie z Verein Deutsche Hochschüler (Związkiem Studentów Niemieckich w Opolu). Studenci pomagają w organizowaniu spotkania i wnoszą też częściowy wkład.

Spotkania gosławickiego koła nie są może tak wystawne jak w kołach, którym takie spotkania współfinansują samorządy, czy partnerzy zagraniczni. Gosławickie koło nie posiada jak dotąd takich możliwości. Za to atmosfera tutejszych spotkań jest miła serdeczna, pełna wzajemnej życzliwości i ciepła.

Stoły zostały pięknie udekorowane gałązkami świerka, zapłonęły świece, wystrój sali był pełen akcentów świątecznych. Na stołach pojawiły się słodczyce, cytrusy, kilka rodzajów ciasta, kawa, herbata i soki owocowe.

Organizatorzy przygotowali teksty pieśni adwentowych, które wspólnie z muzykami z „Heimatklang” wszyscy wspólnie zaśpiewali. Były wiersze okolicznościowe i wspomnienia. Pod koniec spotkania na stołach pojawiła się kolacja. Budujące jest to, że co roku na takich spotkaniach pojawiają się nowe twarze. **Ernst Mittmann**

Mikołajowe spotkanie

9 grudnia gosławickie koło DFK zorganizowało spotkanie ze św. Mikołajem dla dzieci swych członków. Punktualnie o godz. 16:00 św. Mikołaj zawiątał do siedziby koła. Dzieci przywitwały go okolicznościowymi piosenkami. Wciągnęły też świętego do wspólnej zabawy. Św. Mikołaj obdarował wszystkie dzieci paczkami. Na koniec wspólnie, dzieci i rodzice, zasiedli do przygotowanego dla nich poczęstunku. **Ernst Mittmann**



28 LAT NA RYNKU

NIERUCHOMOŚCI



Rok założenia 1986

Lic. Nr 692

Blaut

tel. **604 44 76 52**

46-200 Kluczbork, RYNEK 12

e-mail: biuro@prohaus-blaut.pl

tel. +48 77 417 02 90, www.prohaus-blaut.pl

WYCENA - 48h • OCENA - 24h

GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole

ul. G. Morcinka 43

tel. 77 423-44-85

tel. kom. 508 519 192

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER
Antliches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mittellungen des Landratsamtes
Main-Spessart in Karlstadt

Büchold. W 2013 roku mieszkańcy Büchold świętowali jubileusz 1225 lat istnienia swej miejscowości. Z tej okazji odbyło się szereg spotkań, zorganizowano wiele wystaw i innych imprez kulturalnych. Wszystkie wydarzenia związane z jubileuszem miejscowości uwieczniono w formie filmu, wykonanego także na kasetach video.

Schwebenried. Bożonarodzeniowe ozdoby, kiermasz ubiorów, grzane wino, czytanie baśni o treści bożonarodzeniowej – to tylko część z wielu atrakcji przygotowanych na świąteczny kiermasz. Nad kiermaszem unosił się zapach cynamonu i innych zimowych przypraw.

Arnstein. Stowarzyszenie Miłośników Historii Arnstein wydało kolejny, 24. Rocznik historyczny, który na 265 stronach zawiera 13 artykułów o tematyce ważnej dla historii miasta i gminy Arnstein. Wśród nich zwracają uwagę m.in. teksty o malarzu kościołów Eulogiusie Boehlerze i gånheimskich nazwach miejscowych. Treść interesujących artykułów z pewnością umili i skróci czytelnikom długie zimowe wieczory.

Binsfeld. W każdy trzeci czwartek miesiąca mają tu swoje spotkania przy kawie seniorzy. Ostatnio doszli oni do wniosku, że ciekawiej będzie, jeśli zaproszą na grudniowe popołudnie dzieci. Wspólne rozmowy i czytanie bardzo się wszystkim spodobały. Obecność dzieci ożywiła nieco senną atmosferę grudniowego popołudnia i uzmysłowiła, że tylko wspólne spotkania przedstawicieli wszystkich pokoleń pozwalają się wzajemnie poznać i zrozumieć, a dzieci przygotowywać do nadejścia kolejnych okresów w ich życiu i wynikających z nich oczekiwań i zadań.

Taryfa dla Gminy Łubniany na 2014 rok

Łubniańskie Wodociągi i Kanalizacja zostają wprowadzone następujące ceny Sp. z o. o. w Łubnianach na podstawie art. 24 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (Dz. U. z 2006 r., nr 123, poz. 858) ogłaszają, że i stawki opłat dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na rok 2014, które będą obowiązywały od dnia 01.01.2014 r. do dnia 31.12.2014 r. na terenie gminy Łubniany.

Taryfa za zbiorowe zaopatrzenie w wodę

Taryfowa grupa odbiorców	Cena za 1 m ³ wody w PLN		Stawka opłaty abonamentowej w PLN (za 1 miesiąc)	
	netto	brutto	netto	brutto
Grupa I	3,00	3,24	2,50	2,70

Taryfa za zbiorowe odprowadzanie ścieków

Taryfowa grupa odbiorców	Dopuszczalne wartości zanieczyszczeń odprowadzanych ścieków	Cena za 1 m ³ ścieków w PLN	
		netto	brutto
Grupa I	ChZTCr ≤ 1200 mg O2/l	7,68	8,29

Koncert Noworoczny

Koncert Noworoczny odbędzie się w niedzielę 12 stycznia w kościele p.w. św. Bartłomieja w Jełowej. Początek godz. 15:00.

Wystąpią: Chór „Cantilene” pod kierunkiem Joanny Dudy-Kot, Studio Instrumentalne Łubniańskiego Ośrodka Kultury pod kierunkiem Artura Kansy-Budzicza, Studio Wokalne Łubniańskiego Ośrodka Kultury pod kierunkiem Anny Malek, Zespół Wokalny

„Voice Quartet” – działający przy Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie pod kierunkiem Doroty Nowackiej, Zespół „Musica Viva” pod kierunkiem Gabrieli Dworakowskiej z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Biadaczu

Organizatorzy – Łubniański Ośrodek Kultury, Proboszcz Parafii p.w. św. Bartłomieja w Jełowej – ks. Helmut Piechota, Stowarzyszenie „Nasza Wspólnota” w Jełowej oraz Parafialny Zespół „CARITAS” w Jełowej serdecznie zapraszają.

ŁOK zaprasza

✦ Uroczyste podsumowanie konkursu „Łubniańska Betlejka” odbędzie się w niedzielę 19 stycznia o godz. 16:00 w sali Gminnej Biblioteki Publicznej.

✦ Koncert duetu „Urszula & Jerzy” odbędzie się w niedzielę 19 stycznia w sali ŁOK. Początek o godz. 17:00. W programie promocja wydanej płyty. Wstęp wolny. Rezerwacja miejsc pod telefonem: **77-42-15-096**



Jerzy & Urszula



Spotkania wigilijne

W dniu 15 grudnia w Domu Parafialnym w Luboszytach odbyło się spotkanie wigilijne dla seniorów i osób samotnych z Luboszyca (zdjęcie). Była to już druga taka wigilia. Pierwsza miała miejsce w 2012.

Wigilię zorganizowała Rada Sołecka z sołtysem panią Amelią Smolnik. Uczestniczyło w niej 110 osób. Były tradycyjne wigilijne potrawy i wspólne śpiewanie kolęd z sekretarzem gminy Joanną Nalepką i sołtysem Biadacza wraz z żoną. Cafemu spotkaniu przewodniczył ks. proboszcz Marian Obruśnik.

W Łubnianach parafialny Caritas też zorganizował spotkanie opłatkowe dla seniorów, którzy się zawsze z niego cieszą, a Mniejszość Niemiecka na podobne spotkanie zaprosiła wszystkich, młodszych i starszych. Trzeba docenić zaangażowanie ludzi w przygotowanie tych spotkań, bo dla niektórych są one jedną z niewielu okazji do wyjścia z domu i rozmowy z innymi.

Redakcja dziękuje za zaproszenia i życzy wszystkim udanego 2014 roku.



O co tu chodzi?

Z zasady jestem przeciwny pisaniu w gazetach o zamalowanych tablicach drogowych. Nie wiadomo kto i dlaczego to robi. Jeśli zamalowane są niemieckie nazwy, to najbardziej prawdopodobne wydaje się, że zrobił to ktoś, kto uważa się za Polaka a nic więcej „polskiego” zrobić nie potrafił. Jako Polakowi jest mi przykro. Wcale nie jest jednak pewne, że tablice zamalowują „polscy patrioci”. Prowokacja nie jest czymś nieznanym w naszej okolicy.

Oburzanie się w gazetach na zamalowane tablice jest najczęściej zachętą do kolejnych takich działań, bo zamalowywacz dochodzi do przekonania, że jest kimś ważnym, skoro o jego czynach piszą w gazetach. Tym razem łamię jednak zasadę ignorowania zamalowywaczy, bo ten z Osowca jest trochę nietypowy. Zamalował „Königshuld” a zostawił „Wengern”. Co chciał przez to powiedzieć?

„Königshuld” to „Królewska Łaska”. Swe powstanie Osowiec zawdzięcza

królowi Prus Fryderykowi II Wielkiemu. Król osobiście interesował się budową miejscowości i zakładu przemysłowego, ale nie dożył chwili zakończenia prac. Rozpoczął je w sierpniu 1786 a król zmarł w maju 1787. Dopiero jego następca, Fryderyk Wilhelm II, był z wizytą w Osowcu.

Królowie pruscy w Berlinie osobiście interesowali się Osowcem. Był on dla nich ważny. Myślę że dziś dla premiera czy prezydenta w Warszawie Osowiec jest całkowicie nieważny. Chyba nie wiedzą nawet o jego istnieniu. Obawiam się, że Osowiec jest też całkiem nieważny dla bliskich przebież władz wojewódzkich w Opolu.

W grudniu zamieściłem na stronie Prawica.net archiwalny artykuł o Fryderyku II Wielkim. Można go przeczytać pod adresem: www.prawica.net/36798

Piotr Napierała napisał pod nim: „Problem Polski polegał na tym, że nie mieliśmy naszego Fryderyka II, to jest zdolne-

go, trzeźwo myślącego władcy, który unowocześnił kraj i wziął szlachtę pod but, pomagając chłopom i mieszczanom. Ja darzę go za to sporą sympatią.” Różny więc stosunek mają Polacy do tego króla. U jednego jest wielka sympatia i żal, że nie był to polski król, u innych złość wywołuje nawet „Królewska Łaska” na tablicy drogowej.

Czasy pruskie to dla Osowca lata największej świetności. Czas III RP to niestety lata największego upadku. Gdy w ostatnich dniach 2013 roku przejeżdżałem obok stacji kolejowej „Osowiec Śląski” to trwała właśnie rozbiórka jednego z dwóch budynków (na zdjęciu po lewej stronie). Na rozbiórkę głównego budynku nie zgodził się konserwator zabytków. Zostanie więc on zapewne rozebrany metodą dewastacyjną. Już dziś jest kompletną ruiną a wkrótce pewnie sam się zawali. Na sprzątnięcie gruzu zgoda konserwatora nie będzie potrzebna. Tak „rozkwita” w III RP „Królewska Łaska”.

Piotr Badura

Opłatek w Kotorzu Wielkim

W niedzielę 15 grudnia Parafialny Zespół Caritas z Kotorza Wielkiego przygotował spotkanie opłatkowe dla ludzi starszych, chorych, dzieci Maryi i ministrantów – informuje pan Krystian Komora na stronie internetowej parafii. Spotkanie odbyło się w domu „Pod Lipą”.

Po krótkim nabożeństwie ksiądz proboszcz poświęcił opłatki i wszyscy złożyli sobie wzajemnie świąteczne życzenia. Dzieci Maryi przygotowały program artystyczny, a św. Mikołaj obdarował wszystkich symbolicznymi prezentami. Spotkanie było dla wszystkich radosnym wejściem w przedświąteczny czas.

Relacja Krystiana Komora zilustrowana jest galerią 28 zdjęć. Jedno zamieszczamy obok a resztę można obejrzeć na stronie parafialnej.

Dwa tygodnie przed spotkaniem opłatkowym panie z Caritasu zorganizowały kiermasz, podczas którego sprzedawały przygotowane wcześniej stroiki i wieńce adwentowe. Zarobione pieniądze wzmocniły fundusze parafialnego Caritasu.



ktorz.pl

„SCHODY – LUBDA”

Henryk Lubda

NOWE SIOŁKOWICE, ul. PIASKOWA 12

tel. 77 427-57-20

kom. 603-634-177

www.lubda.pl



OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz
Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10
kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

Lędziny są królikiem?

Ciekawe rzeczy dzieją się w gminie Chrzastowice. 13 listopada firma Plada poinformowała, że od 18 listopada będzie prowadziła pilotażowe testy radiowych odczytów wodomierzy na terenie Lędzin. W tym celu u dziesięciu losowo wybranych odbiorców wody, miano zainstalować wodomierze z radiowymi modułami GSD8-RFM firmy Bmeters.

Testy nowego systemu odczytów wodomierzy miały trwać do 10 grudnia. W tym okresie miały być sprawdzone parametry urządzeń, a w szczególności siła sygnału radiowego nadajników, dokładność pomiarów ilości pobranej wody oraz poprawność działania alarmów antymagnesowych i plomb nadajników. Firma Plada informowała, że jeśli program pilotażowy spełni oczekiwania spółki, to w terminie do 30 stycznia 2014 odczytem elektronicznym wodomierzy objęci zostaną wszyscy odbiorcy z terenu wsi Lędziny.

Spróbuję czytelnikom „Beczki” wytłumaczyć prostszym językiem, o co tu chodzi. Oczywiście nie ma żadnej pewności, że sam rozumiem, o co chodzi. Może być tak, że uczył Marcin Marcina. Na mój rozum firma Plada w dziesięciu wybranych domach Lędzin zainstalowała szpiegów. Urządzenie, które firma nazywa wodomierzem, jest w istocie szpiegiem. Bada ono jak pobierana jest woda, czyli kiedy i ile jej zużywamy. Sprawdza też, czy nie kombinujemy z licznikiem, czy nie używamy jakichś magnesów hamujących, czy nie naruszyliśmy plomb wodomierza etc. O wszystkim, co wyszpieguje, natychmiast ma zawiadamiać Pladę radiowo. Do tego Plada się przyznaje. Pozostaje wierzyć, że ten szpieg nie robi już nic więcej. Pewności jednak nie ma.

Mnie to wszystko trochę niepokoi. Pisaliśmy już kiedyś w „Beczce” o pomysły z tzw. inteligentnymi licznikami prądu. To też szpiegdy. Taki inteligentny licznik kontroluje na bieżąco kiedy i ile zużywam prądu. Być może nawet ustala, co konkretnie w domu włączyłem.

Doszedłem do wniosku, że działalność Plady zasługuje na większe zainteresowanie. Firma Plada ma swą stronę internetową (plada-wik.pl). Poprzez tę stronę dotarłem do kilku filmów. Zainteresowałem mnie np. zamieszczony na Youtube film dostępny pod adresem:

youtube.com/watch?v=B0mnBeLQvRE

Pokazuje on inspekcję rury kanalizacyjnej w Zdieszowicach. Firma Plada wpuściła do rury kanalizacyjnej wózek z kamerą. Wózek jedzie sobie wewnątrz rury a kamera filmuje. W pierwszych sekundach jakiś kanalizacyjny szczur skorzystał z okazji, by powozić się tym wózkiem. Przed kamerą lata wciąż jego ogon albo tapy. W 12



sekundzie szczur zeskoczył z kamery i uciekł w głąb rury. Na zdjęciu u góry widać tego szczura jak ucieka przed kamerą.

Film skojarzył mi się z dawną historią. Wiąże się ona z przywódcą ZSRR Leonidem Breżniewem. Niezbyt dobrze już ją pamiętam, ale chyba było to jakoś tak: Breżniew, zmarły w listopadzie 1982, już długo wcześniej miał kłopoty ze zdrowiem. Wszystko było jednak objęte tajemnicą. Tymczasem zachodnim służbom bardzo zależało na ustaleniu stanu zdrowia radzieckiego przywódcy.

Gdy kiedyś Breżniew był z wizytą na Zachodzie i zatrzymał się w luksusowym hotelu, którego całe piętro zajęła jego ekipa, to już wcześniej agenci przerobili tam kanalizację. Rura z ubikacji w apartamencie Breżniewa została poprowadzona prosto do laboratorium. Wystarczyło w ubikacji spuścić wodę, a analitycy w laboratorium natychmiast dostawali świeży materiał do badania. Podobno po tej wizycie stan zdrowia Breżniewa przestał być dla zachodnich służb tajemnicą. Byłby to więc przykład szpiegowania przez kanalizację.

Jeśli firma Plada chce instalować po domach wodomierze-szpiegów i jednocześnie wpuszcza do rur kanalizacyjnych kamery, to czy można jeszcze mieć pewność, że któregoś dnia przy wyjściu kanalizacji z naszego domu w rurze nie będzie czaić się kamera i całe zminiaturyzowane laboratorium? Dziś możliwości techniczne są dużo większe, sprzęt doskonalszy i bardziej zminiaturyzowany.

W przypadku firmy Plada interesująca jest jeszcze jedna sprawa. W logo firmy, które zamieszczone jest u dołu, są jakieś dziwne znaczki. Przypominają one litery alfabetu hebrajskiego. Znaleźliśmy litery hebrajskie, które tak wyglądają. Są w okienku obok logo. Komputer przetłumaczył te litery na HDNF, a gdy zapytaliśmy, co znaczy HDNF, to wyjaśnił, że to skrót od Head-Down Neck Flexion. Gdy zapytaliśmy, co to znów oznacza, to komputer odpowiedział nam, że po polsku to: Zgięcie karku głową w dół. O co tu właściwie chodzi? Dlaczego firma Plada umieszcza w swym logo jakieś dziwne znaki? Poślemy to wydanie „Beczki” do Plady z prośbą o wyjaśnienie. Jeśli je dostaniemy, to napiszemy o nim w następnym wydaniu.

Piotr Badura

PLADA

הדנפ Sp. z o.o.
Systemy wodociągowe i kanalizacyjne

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008

Instalacje elektryczne

Arnold Sadlo

Alarmowe. TV SAT

Komputerowe
Odgromowe

tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314

GRUPA LOKALNA BALATON

Wiadomości Sport Filmy Zdjęcia Plotki Ogłoszenia Religia Ekologia Forum

Jesteśmy lokalnym portalem internetowym stworzonym przez mieszkańców dla mieszkańców

www.grupalokalna.pl

Eventualnie wystarczy wpisać w google: grupa lokalna balaton



Ressel



ZAKŁAD MALARSKO-TAPECIARSKI

- Malowanie Tapetowanie
- Docieplenia budynków
- Montaż:
 - płyty gipsowych - okien i drzwi
 - paneli ściennych i podłogowych
 - sufitów podwieszanych
 - deska barlinecka
- Kafelkowanie
- Roboty murarskie, dachy „gonty”
- Cyklinowanie, układanie
- Renowacje antyków
- Tynki ozdobne, tradycyjne
- Hydraulika, elektryka

Przyjmę uczniów na praktyki w zawodzie

Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie (malarz-tapeciarz)

Zainteresowanych proszę o kontakt osobisty lub telefoniczny

**tel. 77 4696 502
tel. kom. 603 284 681**

**Dobrzeń Wielki
ul. Opolska 15**

MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
77 421-22-05
telefon kom.
601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

TADEJ



MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

Zapraszamy:

- ▶ DOBRZEŃ WIELKI, ul. Opolska 16
- ▶ CHRÓSCICE, ul. Powstańców 23
- ▶ BRZEG, ul. Ciepłownicza 4
- ▶ PRZYSIECZ, ul. Opolska 2A

www.tadej.pl

poczta@tadej.pl

Doradztwo, wyceny, sprzedaż i dostawa!

- ▶ cegły
- ▶ silikaty
- ▶ gazobeton
- ▶ stropy
- ▶ bloczki fundamentowe
- ▶ dachówki
- ▶ okna dachowe
- ▶ papy, lepiki
- ▶ kominy
- ▶ styropian
- ▶ wełna szklana
- ▶ płyty gipsowe
- ▶ farby
- ▶ przewody elektryczne
- ▶ drzwi
- ▶ narzędzia, wiertła
- ▶ wkręty, gwoździe
- ▶ i wiele innych...

Na Budowę i Do Remontu!



**GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE
CENY!**

46-081 DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16
tel./fax +77/40 32 720

46-080 CHRÓSCICE
ul. Powstańców 23
tel./fax +77/40 32 475

Godziny otwarcia: poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰, sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

Transport
z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach
nawet szybciej)

w 24h

KLEPKA 16

Ale ta wandzonka woniała!

Juz momy po Trzech Krolach, a u nots sie wyncuje yno do Trzech Kroli, tos jot juz wo nie bana wiyncować, bo je zanie-skoro, ale – zyca wo dobrze. A tera musa potosprowiac, jak zejch wo tobiecot, co bylo dalej lołs s tymi naszymi wortzoma i wandzonkoma.

Ja, tos Hejdla mie wtedy łod Wichtory ze-brala do dom, a po drodze, bo my dość po-leku śli, cołki cas mi klarowała, co be dalej.

– Suchej, Paulu, ty mi sie nie podwołs przed Wilijo do Wichtory przelyć! Prze-ca jejsć momy co, a trocha postu tez no sie przidoł. A jakby tak Kondzik przije-choł? Co mu domy? Kupnego wortzu?! Ni, to nie pasuje. Ty sie bandzies kwolot, jakichmy to roły uwarłdziyli, a nie bez mu go mog dać, zeby sie do dom wzion, bo be zjedzony. Ni, jot na to nie dozwoła. A jescyk lepej, jak sie ta całot wandzonka powisi we wandzarni, bo jak troska łopschnie, to sie bańdzie duzej dzierzjeć.

– Jaaaak sie zycys Hejdelko – dołch ra-dy pejdziejć i anich nie spozyrowot, jak zejch chrapioł we swojy łosku.

Wichtora przišli zarolski na drugi dzien rano.

– Niech bańdzie Pokwalony... – dobrze, ize tez juz nie śpicie, boch cołko noc wro-zyła, ize wo coś musa pejdziejć.

– Ja? No to padejcie – moja kobyta juz łota kafej do siolłkow. – Biercie Wichtora, potki je gorki, bo zimny kafej nie je dobry.

– Mołs prawie, Hejdelko. Bo wiycie, coh wo chciała padać?! Ize wandzonka sie po dwóch dniach łod wandzynioł ze wandzarnie wymuje i wiysot pod bołłkoma na gorze, nollepej niedaleko siana, to wandzonka pewniejs lepej wonioł i duzej sie trzimie.

– U nots w doma wandzonka cały cas we wandzarni wisiała, potki my jej nie zzej-dli, bo matka ukrołwała konsek, potyn kro-

ła na ciyniůsy ślyziki i na chlyb kładła – padała Hejdla. – Łojciec gołdot zawse: – Bes te ślyziki kościot widać.

– A moja starka wiysali wandzonka we komorze, bo starzik taki mały tasiynmeser we kabzi nosyli i sami sie, jak zoldyn nie wi-dzioł, wandzonki ukrołwali. Tos jak potyn starka śli do wandzarnie, na kijach wisiały yno restki, a jak wandzonki wisiały we ko-morze, to mogli dołwać pozor, sie starzik po co do komory nie włazo. A właziyli, i to nie rołz ani nie dwa! A to kratzyngomin potrze-bowali, bo sie fortka nie dowyrała we chly-wiku; a to starego wytopionego łoju do smarowanioł zolwiasow we wrotniach do stodoły musiejli ze bonclika nabrac; a to su-kali blasanego pudolka, bo tabaka chiejli do niego przelożyć; a to jy sie kawaleryjski pas do galotł dziejs zapodzioł, wierza we komorze; a to slapka na mysa musiejli na-stawić i potyn doglondać, sie mysa sie chy-ciyla; a to łosolka dziejs potozyl i nie umiej-li jej snojsć, jak yno we komorze; a to sta-rej gutaliny do trzewikow potrzebowali. A starka jak siandara: jak yno starzik dwiy-rzi do komory łotwiyrali, juz byli przy nich.

– Suchej yno chopie, co sie tak kole ko-mory krancis?

– No bo co potrzebuja, to nie moga te-go snojsć.

I tak sie przegadowali, aze wandzonki brachło.

A jak zejście stlysejli, ize sie wandzonka na gorze wiysot, to jo ta powiejście, na pewno to nie zaskodzi. Tyn stary cołny kocur wo juz dotwno zdech, pra? – spy-tała jescy Hejdla.

– Toć, to juz bano jaky dwa miejsionce – Wichtora wypiyli resta kafeju i pobiyrl i sie do dom.

Jot posot ś niymi i fajnie my ta wan-dzonka i wortzy na drotch prziwionza-nych do bołłkow potozwiysali.

Rano we Wilijo Hejdla mi dała taki no-wy ajnkalfskorb i posłała do Wichtory po nase wortzy.

– Dziyń dobry Wichtora, przisołch po wandzonka i roły.

– Dobrze, ize dopiyo dzisiej, boch kazdy dziyń na to capsa miała, ale mi sie nie chciało na gora iść.

– To wejćcie jakoł miska na wase wortzy.

– Jot wezna małot miska, na jedna wandzonka i dwa roły, to mi na Gody styk-nie. A wandzonka sie trocha uwelują, to bańdzie blank miynkot. Poć, a scyrkni ta sialter, to bamy miejć jaśniej przy bołłkach, bo się na dworze zachmurzyło, a łokiyn-ko na gorze je małe.

Zrobiołch jak chiejli somsiadka i spino-my sie po schodach. Właziymy na gora, idziymy dalej ku bołlo łod strony siana i de-chu no łobu brachło, bo na bołłce siejdzia-ły śtyry koty: jedyn srogi i trzi małe i łogry-zały łostanioł wandzonka, a po reście yno droty wisiały. Wichtora aze miska na zym upuściyli, tos jak brzonkla, mode kotki fik! do siana weskocyły, ale staroł, to musiała być kotka, wcale sie nots nie žlynkła.

Wichtora siejdl i przewrocony świń-sky korycie i zaconi becejć, coh ich uspokojić nie poradzioł... A jot sjon cołp-ka i buch! we kotka! Uciekła, ale ze wan-dzonki prawie nic nie tostało.

Wichtora całe Gody przebecejli, ale to juz bylo za nieskoro. Cos po załobie, jak ciało w grobie. Na scejściy Hejdla drapko siałła na koto i do masarza pojechała to i przed nots i przed Wichtora wortzu kupiyla.

Tera, co Wichtora do nots przido, to po-wio: – Ale ta wandzonka woniała! Nie gor-scie sie na mie.

– Ło co? Ize koty nasa wandzonka ze-zaryły? Ale cyjy to koty były? Nie wiycie?

– Ni, bo potyn sie stracyły i wiyncej sa nie przisty.

– Bo nie miały po co.

Jak tera bymy robić swojski wortz, by-my mondrzejsi, co wo łobiecuje

Was Paul

III Bieg Sylwestrowy

28 grudnia, z udziałem ponad 200 zawodników, odbył się w Ozimku III Sylwestrowy Bieg po Zdrowie. Wieczorny, uliczny bieg miał piękną oprawę. Były fajerwerki, występy taneczne i gorąca herbata dla wszystkich. Każdą z biegnących grup prowadził samochód strażacki z włączoną sygnalizacją świetlną. Także dla dzieci z naszej okolicy ferie świąteczne okazały się doskonałą okazją, by wziąć udział w tym biegu.

W kategorii klas I-II dziewcząt (dystans 300 m) I miejsce zajęła Julia Mielnik z PSP w Kup a II Amelia Szczepaniak z PSP w Chróścicach. W kategorii klas III-IV dziewcząt (500 m) I miejsce zajęła Sylwia Pawelec z PSP w Jełowej a IV Natalia Grała z PSP w Łubnianach. W kategorii klas V-VI dziewcząt (1000 m) na VI miejscu była Natalia Pawelec z PSP w Jełowej, natomiast w kategorii chłopców klas V-VI (1000 m) I miejsce zdobył Dawid Falin z PSP w Łubnianach. Wymienieni sportowcy ćwiczą lekkoatletykę pod okiem trenera Mirosława Olszewskiego.

Dla zawodników stojących na podium były puchary i nagrody rzeczowe, a dla wszystkich uczestników piękne, nietypowe me-



dale w kształcie gwiazdy. Bieg Sylwestrowy był bardzo udany. Wszyscy, którzy wzięli w nim udział, zapewne za rok znów spotkają się w Ozimku. Tych, których tam nie było, też zachęcamy.

Natalia Pawelec

Zdrowy przedszkolak

Publiczne przedszkole w Kępie jest placówką promującą zdrowie. Przedszkole promujące zdrowie to placówka, która w szczególny sposób propaguje zdrowy styl życia wśród dzieci, wyposaża wychowanków w wiedzę i umiejętności niezbędne do podejmowania wyborów dla poprawy własnego zdrowia, kształtuje w dzieciach poczucie odpowiedzialności za zdrowie własne i innych, prowadzi wszechstronną edukację propagującą zdrowie, włącza do działań prozdrowotnych zarówno dzieci uczęszczające do przedszkola, jak również rodziców i społeczność lokalną.

Mając na uwadze wszystkie te aspekty, a także świadomość, iż wiek przedszkolny dla człowieka jest tym momentem, w którym kształtują się jego obecne i przyszłe zachowania prozdrowotne Rada Pedagogiczna podjęła decyzję o realizacji tematu „zdrowy przedszkolak”.

Przedszkole w Kępie już w ubiegłym roku szkolnym zostało wyróżnione jako placówka propagująca zdrowy tryb życia, zdobywając na drodze konkursu honorowy patronat programu „Mamo, tato wolę wodę” oraz „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. Dzieci m.in.



przygotowują salatkę owocowe i warzywne, wykonują soki. Przedszkole wprowadziło też raz w tygodniu tzw. szwedzki stół. Dzieci samodzielnie przygotowują kanapki według własnej inwencji. Takie śniadanko bardzo podoba się przedszkolakom, nawet niejadkom. Dzieci dowiadują się codziennie o zdrowym życiu i wykorzystują to w praktyce.

Przygotowując się do świąt dzieci poznawały zapachy i smaki produktów świątecznych (cynamon, przyprawy, orzechy). Piekły też zdrowe pierniczki. Dzieci wiedzą, że produkty zakupione w sklepie mają dużo konserwantów, cukru i polepszaczy smaku. Dowiadują się, że słodczyce należy spożywać od święta. Przyzwyczyły się do zdrowych drugich śniadań i podwieczorków w postaci różnorodnych owoców i warzyw.

Dzieci zachęcają też do zdrowego stylu życia swoich najbliższych. Przedszkole bierze udział w programie „Czyste powietrze wokół nas”. Program ten ma charakter profilaktyczny, ale przede wszystkim ma na celu wykształcenie u dzieci świadomej postawy ochrony własnego zdrowia w sytuacjach, gdy są skazane na bezpośredni kontakt z palącymi.

Dyrektor przedszkola – Joanna Małek

Grudzień w przedszkolu

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia w Publicznym Przedszkolu w Kępie ruszają pełną parą na początku grudnia. Sygnałem zbliżających się świąt jest pierwsza okazja do obdarowywania się prezentami.

Już pod koniec listopada dzieci „piszą” listy do św. Mikołaja. Mikołajki w przedszkolu to ważne wydarzenie dla wszystkich maluchów. W przedszkolu pojawia się wtedy „prawdziwy” Mikołaj, który rozdaje prezenty. Czasy, w których zaprzyjaźnieni tatusiowie przebierali się w strój Mikołaja, odeszły w zapomnienie. Obecnie wiele placówek wynajmuje „prawdziwego” św. Mikołaja, któremu często towarzyszy np. teatryk. Panie, które pracują w przedszkolu od wielu lat, przyznają, że maluchy wierzą w istnienie św. Mikołaja.

– Jeszcze się nie zdarzyło, żeby któryś z podopiecznych wątpił w to, czy św. Mikołaj naprawdę istnieje.

Choinka, prezenty, Mikołaj, to główne motywy grudniowych prac plastycznych. Przedszkolaki wykonują świąteczne ozdoby – łańcuchy, proste stroiki, kartki świąteczne. Młodsze dzieci wyma-



Manowce

Początek roku to pora na załatwienie spraw, które uciekły, a uciekł mi telefon od zaprzyjaźnionego elektryka. Jeśli dobrze pamiętam, to sygnalizował on, że w „nto” pisano, iż kanał doprowadzony w XVIII wieku do Osowca był na potrzeby elektrowni wodnej, co jest nonsensem, bo pierwsze na świecie elektrownie wodne zaczęły powstawać dopiero ponad pół wieku później.

Zaprzyjaźniony elektryk zwracał też uwagę, że ekologowie protestują przeciw elektrowniom atomowym, węglowym, wodnym, wiatrowym i w ogóle wszystkim. To skąd brać prąd?

W tej akurat sprawie mogę pomóc. Wiedzenie ekologów, jako jednej grupy, jest błędem. Ekologowie to najemnicy różnych sił. Oczywiście ci cwani, którzy kierują, bo reszta to naiwni. Lobby elektrowni atomowych finansuje ekologów zwalczających elektrownie węglowe, wodne i wiatrowe. A znowu lobby od wiatrowych finansuje ekologów zwalczających atomowe i węglowe. W dzisiejszym świecie każde lobby ma swoich ekologów. Nie można więc mówić o ekologach jako jednej grupie.

Tuż przed końcem roku (29 grudnia) zatelefonował inny przyjaciel manowców. Zasygnalizował, że opolska TV w prognozach pogody podaje dla Opola temperaturę w nocy minus zero. Tymczasem zero to zero, ani minus, ani plus.

Nie jestem specjalistą od zer, ale nie potępiłbym TV Opole. Minus zero może np. znaczyć, że spadnie do zera a plus zero, że urośnie do zera. Samo zero oznaczałoby, że było, jest i będzie zero. To nawet ciekawe. Pozdrawiam serdecznie obu moich informatorów i przechodzę do rzeczy smutniejszych.

Od pewnego czasu obserwują wyraźne pogorszenie się nastrojów kolegów w „nto”. Ciąmkają coraz żałośniej. Powiem szczerze, że mnie to nie dziwi. Oni chyba wyczuwają już upadek, czyli koniec epoki. Trudno zresztą nie wyczuwać. Przejdźmy jednak do konkretów.

W „nto” z 21-22 grudnia Krzys Zyzik ciamka, że „po raz pierwszy w Polsce – tak wprost – wulgarność i buractwo stały się kryterium sukcesu”. Krzysowi rozchodzi się o program telewizyjny „Warsaw Shore”, kalkę amerykańskiego programu „Jersey Shore”, który „przyciągnął przed telewizory 10 mln widzów, a z pijących, wymiotujących i kopulujących bohaterów uczynił celebrytów pełną gębą.”

Jest to stary dylemat, czy telewizja ma wychowywać widzów, czy widzowie ma wychowywać telewizję. Jeśli mnie pamięć nie zawodzi, to środowisko „nto” było za tym, by poprzez słupki oglądalności widzów wychowywała sobie telewizję. No to sobie wychowała i jest tak, jak chcieliście! Macie się więc cieszyć a nie ciąmką.

„Trzymaj się staruszku” – zawołał tytułem felietonu Ryś Rudnik w „nto” z 20 grudnia. Ryś ciamka, że państwo chce obciąć 40 proc. wydatków na opiekę rodzinną-pielęgniarską nad starymi i zniechęcającymi ludźmi przebywającymi w domach. Pisze, że tego nie rozumie, bo domowa opieka jest najtańsza. W domyśle, w szpitalu czy domu pomocy społecznej będzie drożej.

Ryś istotnie nic nie rozumie. Państwo zabierze dziś opiekę w domu, a na miejsce wDPS zapisze do kolejki z czasem oczekiwania np. 15 lat. Dzięki temu nie zapłaci ani za jedno, ani za drugie, więc będzie to „tanie państwo” a nie jakieś tam państwo socjalnie zorientowane.

Pominę już ciamkania pozostałych członków redakcji „nto”, by nie było zbyt

przygnębiająco. Zwrócę tylko uwagę na dwie notki. W „nto” z 30 grudnia poinformowano o 42-latku z Namysłowa, który chciał zapalić, a nie miał pieniędzy. Znalazł rozwiązanie. Wybił szybę w kiosku i sięgnął po papierosy. Proste? Koszt wymiany szyby 300 zł. I co teraz zrobić? Za sprawę w sądzie podatnicy zapłacą może 2-3 tysiące a za powędzmy 3 miesiące odsiadki jeszcze 10 tys. zł. A 42-latek będzie miał pewny dach nad głową, regularne wyżywienie, opiekę lekarską i dostęp do więziennej świetlicy. Życie nie umiera (na koszt podatnika). Ciekawe kto pierwszy zaproponuje, by utworzyć szwadrony śmierci.

W „nto” jeszcze z 14 października sygnalizowano, że 2013 może okazać się rekordowy pod względem emigracji z Polski. Uzupelnę to. Wiadomo już na pewno, że 2013 będzie na Białorusi rekordowy pod względem napływu imigrantów. Policzone już okres styczeń-listopad. Na Białoruś przeniosło się 17.598 osób a opuściło ją 7.055 osób. Na czysto przybyło więc tam w wyniku migracji 10.543 obywateli.

Koledzy z „nto”, jeśli chcecie, by to telewizja wychowywała widzów, by ludzie nie emigrowali w poszukiwaniu pracy, nie było bezrobocia, płaca, nawet minimalna, zdecydowanie przewyższała minimum egzystencji, by otwarcie prywatnego biznesu władze witały z entuzjazmem, by nie było bezdomnych, lumpiarstwa i uciążliwej przestępczości a była porządna służba zdrowia i opieka społeczna, prawdziwa wolność słowa i demokracja, to chcecie Białorusi. W takim razie odważnie to powiedzcie! A jeśli brak Wam jaj, by to głośno powiedzieć, to do zobaczenia wkrótce w trzecim świecie.

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

- DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach:

śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc



Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szasłyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokietem, bigos, chleb.

Poprawiny

- OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 602 369 462
(alarmowy - 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**



PORTAL

TECHNIKA GRZEWCZA



Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77/469 14 61

www.portal-technika.pl

normet

Maria Stabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

★ Metal-MR
Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ

46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14
tel./fax +48/77 46-96-368 kom. +48/ 606 935 243
e-mail: poczta@metal-mr.pl www.metal-mr.pl

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21
tel./fax 77 421-57-08, 602-360-980



BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO-MECHANIKA
-----SKLEP-----

46-081 DOBRZEŃ WIELKI UL. OPOLSKA 57 (koło TESCO)
TEL.KOM. 606-616-361 696-197-960 661-196-756
www.autoker.pl e-mail:autoker@wp.pl

W NASZEJ OFERCIE:

- ▶ Części i akcesoria samochodowe
- ▶ Materiały lakiernicze znanych marek
- ▶ Lakiery spray
- ▶ Oryginalne części Ford i Motorcraft
- ▶ Lakierowanie w profesjonalnej komorze lakierniczej
- ▶ Komputerowe dobieranie kolorów
- ▶ Drobne naprawy mechaniczne
- ▶ Profesjonalne naciąganie samochodów powypadkowych na ramie naprawczej
- ▶ Renowacja pojazdów zabytkowych
- ▶ Wyceny i kosztorysy
- ▶ Rozliczenia bezgotówkowe z firmami ubezpieczeniowymi
- ▶ Samochody zastępcze
- ▶ Odnawianie starych powłok lakierniczych

Zapraszamy do odwiedzenia nas
na naszej stronie www.autoker.pl

oraz



Czy wiesz, że...

Przez 37 lat Księżyc odpoczywał od ludzi. Ostatni raz w 1976 pracował tam radziecki Łunochód-2. Dopiero 14 grudnia 2013 na Księżycu miękko wylądowała chińska sonda Chang'e III. Wyjechał z niej łazik księżycowy o nazwie Yutu, czyli Nefrytowy Zając. Nefrytowy Zając to postać z chińskiej legendy. Żył on w księżycowym pałacu Guanhang.

Yutu zaczął pracę od objechania lądownika, by oba obiekty dokonały swymi kamerami wzajemnej lustracji. Aktywował też wszystkie przyrządy, po czym zapadł w sen zimowy, bo od 25 grudnia w miejscu lądowania rozpoczęła się noc. Temperatura spada wtedy do minus 180 stopni. Nieodporna na to elektronika będzie dogrzewana plutonowymi grzałkami. Noc skończy się 12 stycznia i Nefrytowy Zając rozpocznie badania geograficzne i geomorfologiczne.

Nefrytowy Zając jest zaprojektowany na trzy miesiące pracy, ale dotychczasowy przebieg jego misji daje nadzieję na dłuższą służbę. Lądownik zaprojektowano na roczną pracę. W naszych mediach obowiązuje chyba zasada bardzo oględnego informowania o chińskim sukcesie.

**Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany
tel. 606 977 733**

e-mail: beczka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 606 977 733)

Informatory gminne (miejskie):

Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 696 736 688)

**Popielów, Turawa, Chrzastowice,
Dobrzeń Wielki – zespół**

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 602 689 112

Przygotowanie do druku: www.color.media.pl

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów własnych „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.skrzynia podróżnego, 4.gryzoń komputerowy, 8.jeśli w gębie, to bardzo smaczne, 9.zobojętnia kwas, 10.cukrowy na patyku, 11.ostra przyprawa, 12.Polak, na którego strach, 13.wierszyk błahostka, 15.pierwszy sakrament, 18.spodni prawie pół, 21.jego lot słynny w muzyce, 23.zdzcizwały koń Ameryki, 24.w parze z nadawcą, 26.ktoś bardzo wątył, 29.wieloryb w gorsecie, 32.głosu nie ma i mieć nie będzie, 33.budynec w upadku, 34.cerkiew katedralna, 35.olbrzym, 36.płacze z byle powodu, 37.między ręką i mózgiem, 38.bierze ją krawiec.

PIONOWO: 1.drewniane cymbałki, 2.kartka z notką, 3.polecenie dowódcy, 4.koncertowa w parku, 5.leczy, choć nie ma wykształcenia, 6.frykasy, 7.człowiek mianowany, 14.początek wyścigu, 16.rzeźnik niewiniątek, 17.powierzchnia kuli, 19.tępa strona siekiery, 20.gałąz wyrastająca z pnia, 22.jeśli wisi, to Damoklesa, 25.największa kanaryjska, 26.np. morska, zawodowa, wieńcowa, 27.ściana skalna, 28.wieje 120 km/godz., 29.front budynku, 30.nasz jest dziesiąty, 31.kochana w zaklinaniu się.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: zakup, perz, natka, riksza, twist, jajko, zimnica, szykana, krawędź, strzyża, smakosz, dryblas, rękopis, podkład, dama, džins, gawra, truizm, kocię, pakt, tykwa.

PIONOWO: zastrzyk, komizm, portki, pokuta, znajomy, stajnia, kaloria, nawyk, zator, nóżka, ramię, deski, ząbek, sadzawka, różdżka, koniuch, podstęp, pakiet, dogmat, ławnik.

